

GW WIELKOPOLSKI

POZNAN

PIĄTEK

6

PAŹDZIERNIK

1967

Wydanie AB

Nr 236 (7353)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Posiedzenie prezydium WK i MK FJN

Czynem i słowem czcimy 50-lecie Wielkiej Rewolucji

Sztandar od społeczeństwa Wielkopolski dla Charkowa

Wczoraj odbyło się połączone posiedzenie prezydium komitetów wojewódzkiego i miejskiego Frontu Jedności Narodu w Poznaniu. M. in. podjęto uchwałę o ufundowaniu przez społeczeństwo naszego regionu — sztandaru dla społeczeństwa obwodu charkowskiego.

Sztandar — symbol braterskiej przyjaźni polsko - radzieckiej ma być przekazany władzom Charkowa podczas uroczystej akademii z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, która odbędzie się w tym mieście w I dekadzie listopada br.

Omawiano nadto realizację programu obchodów 50-lecia Wielkiego Października. W Wielkopolsce obchody te mają charakter niezwykle wszechstronny i powszechny. Np. ponad 3 500 wielkopolskich zakładów pracy podjęło dla uczczenia rocznicy liczne zobowiązania; 85 procent czynów produkcyjnych i społecznych zostało już zrealizowanych.

W zasadzie nie ma szkoły, zakładu pracy, instytucji, organizacji młodzieżowej, społecznej i politycznej, środowiska, które nie brałoby udziału w obchodach rocznicy rewolucji. Odbędzie się już wiele spotkań (m. in. z uczestnikami rewolucji) prelekcji, seminariów, sesji, wystaw, imprez kulturalno-rozrywkowych o walorach ideowych i poznawczych. Dalsze przedsięwzięcia w tej dziedzinie są w przygotowaniu. Przykładowo:

2 listopada br. w Hali MTP nr 20 odbędzie się wojewódzka akademii z okazji 50 rocznicy rewolucji.

16 i 17 bm. w Kaliszu zosta-

nie zorganizowana sesja na temat udziału Polaków w Wielkiej Rewolucji.

W dniach 23—30 bm. Poznań będzie widownią ogólnopolskiego finału festiwalu teatrów poezji radzieckiej. NOT organizuje „Dni techniki radzieckiej” (15. X. — 15. XI.). Przejazd filmów radzieckich trwać będzie natomiast od 20 bm. do 19 listopada br. (y)

Nowa akcja antypolska

Sporadycznie podejmowane przez niektórych publicystów zachodnio-niemieckich próby pokazania w programie telewizyjnym NRF właściwego obrazu rozwoju gospodarczego i kulturalnego polskich ziem zachodnich znalazły obecnie swój epilog przed parlamentem Niemiec zachodnich, Bundestagem.

Grupa posłów chadeckiej frakcji w parlamencie, którym — podobnie jak organizacjom odwołanym i militarystycznym w NRF — nie podoba się realistyczny obraz o Polsce, ponieważ absolutnie nie przystaje do ich koncepcji politycznych, zwróciła się w tej sprawie z interpelacją do ministra spraw wewnętrznych NRF, Paula Lueckego. Uznała ona dotychczasowe audycje na ten temat za wyrażające „niuanse niemieckiej polityki wschodniej”.

Postulują oni przeprowadzenie w związku z tym dochodzenia mającego wyjaśnić przyczyny takiego stanu. (PAP)

Jakie obiekty w DRW bombardują amerykańscy piraci powietrzni?

Główny Zarząd Polityczny Wietnamskiej Armii Ludowej wydał instrukcję poświęconą organizowaniu uroczystych obchodów w armii 50 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Cały naród i cała armia — pisze w czwartek dziennik

Król Jordanii opuścił Moskwę

Król Jordanii, Husajn, opuścił w czwartek rano Moskwę udając się samolotem do Ammanu.

Na lotnisku żegnali króla Jordanii N. Podgorny, D. Połajski i inne osobistości oficjalne. (PAP)

16 bm posiedzenie jury

80 prac w konkursie na pomnik dla Gniezna

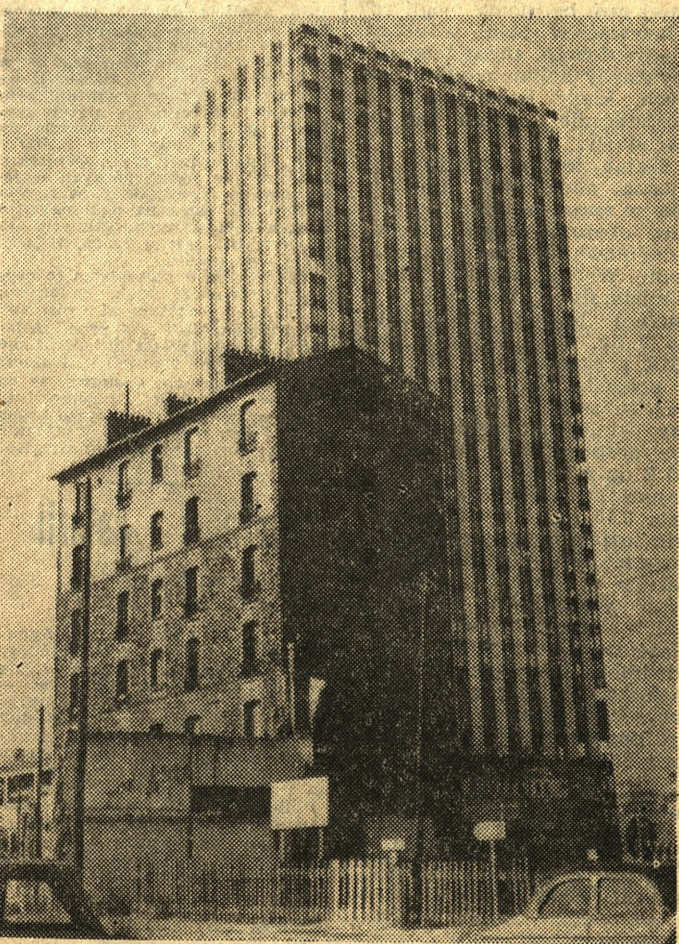
Przygotowania do zakończenia konkursu na pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, weszły już w fazę decydującą. Do pawilonu nr 43 MTP przewożone są prace konkursowe, które od poniedziałku oceniać już będą pierwsi sędziowie — referenci — jury konkursu. 16 bm. rozpoczyna się obrada jury pod przewodnictwem ministra Kultury i Sztuki, Lucjana Motyki. Do wczoraj na konkurs na plynęło 80 prac. Spodziewane są jeszcze dalsze, wysłane koleją i PKS-em.

Bezpośrednio po zakończeniu prac jury, na terenie MTP otwarta zostanie wystawa prac konkursowych. (o)

Paryz roku 2000

Na pierwszym planie kilkupiętowa kamienica — ogromna w czasie, gdy ją budowano — wyraźnie zmalała w porównaniu z nowoczesnym wieżowcem „Tour Aquitaine” — jednym z obiektów nowej dzielnicy Paryża — „Paryż roku 2000”.

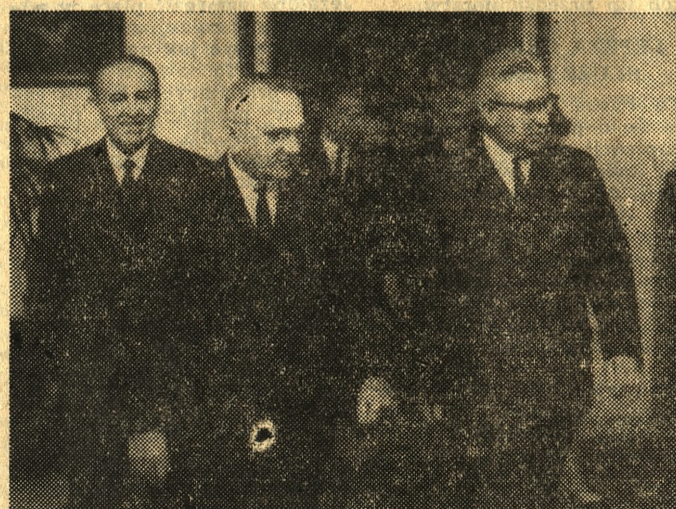
Fot. — CAF — AFP



więcej Amerykanów (6.721) niż w ciągu 6 poprzednich lat (6.644)).

PAP

Spotkanie z Edwardem Ochabem



W. Gomułka przyjął B. Lasztovczkę

5 bm., I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającego w Polsce na czele delegacji parlamentarzystów z Czechosłowackiej, członka Prezydium KC KPČZ, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego CSRS — Bohuslava Lasztovczkę.

W rozmowie brał udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicemarszałek Sejmu, Zenon Kliszko. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab przyjął w czwartek, w godzinach południowych, przebywającą w Polsce na zaproszenie Sejmu PRL, delegację Zgromadzenia Narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego CSRS — Bohuslavem Lasztovczką. W serdecznej rozmowie z gośćmi z zaprzyjaźnionego kraju Edward Ochab wyraził przekonanie, że ich wizyta w Polsce, podróż i liczne spotkania, które odbywają — przyczynią się do dalszego zacieśnienia dobrych i braterskich stosunków między naszymi państwami i narodami. Na zdjęciu: na pierwszym planie od prawej — E. Ochab i B. Lasztovczka. CAF — Telefoto — Matuszewski

„Radosna” twórczość urzędników

Wystawa nielegalnych sprawozdań

Pouczającą wystawę nielegalnej sprawozdawczości otwarto w siedzibie Głównego Urzędu Statystycznego. Zgromadzo tu przykłady „radosnej” twórczości niektórych urzędników, zatrudniających swoich podwładnych do sporządzania sprawozdań nikomu najczęściej nie potrzebnych, nierzadko nawet absurdalnych.

A oto przykłady: Krajowy Związek Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych wprowadził aż 5 nielegalnych sprawozdań dublujących meldunki GUS, których w ogóle nie wykorzystywał. Jeden z wydziałów PWRN w Lublinie żądał od jednostek zajmujących się skupem owoców i warzyw wypełniania formularza o 45 rubrykach, zawierającego drobne pytania z zakresu działalności przedsiębiorstwa w latach 1964—66.

Obchody święta Milicji

W 23 rocznicę powołania Milicji Obywatelskiej, na terenie całego kraju odbędą się jej obchody: spotkania ze społeczeństwem, spartakiady sportowe, pokazy sprawności funkcjonariuszy MO, itp.

Centralne uroczystości odbędą się 7 bm. w Sali Kongresowej w Warszawie. Przewodzący milicjanci z całego kraju odznaczeni będą medalami: — „Za obronność kraju”. — W części artystycznej odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu tanecznego „Harnama” artystów scen warszawskich. PAP

Centrala przemysłu mięsnego od 1962 r. żądała bardzo pracochłonnego i szczegółowego miesięcznego sprawozdania z wykonania planu produkcji i funduszu płac. Zajmowało się tym stale — od 5 lat — co najmniej 10 urzędników. Praca tylko ludzi była całkowicie zbędna, bowiem takie same dane można było uzyskać ze sprawozdawczości oficjalnej, sporządzanej na formularzach zatwierdzonych przez GUS.

Nielegalna sprawozdawczość jest zjawiskiem wysoce szkodliwym, społecznie i gospodarczo. Koszt opracowania tylko zgromadzonych na wystawie formularzy sięgał rocznie 7 mln. zł.

Manewry Bundeswehry w pobliżu granicy z NRD

Manewry Bundeswehry, które odbędą się w Dolnej Saksonii w dniach od 6 do 10 listopada, obejmą okolicę położoną na granicy z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Informuje o tym zachodniemiecki dziennik „Westfälische Rundschau”.

W manewrach tych pod kryptonimem „Hermelin II” weźmie udział przeszło 36 tysięcy żołnierzy i oficerów oraz 11 tysięcy czołgów, pojazdów opancerzonych i samochodów. (PAP)

Debata trwa

Na kolejnym posiedzeniu 22 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych kontynuowano debatę generalną. Przemawiali m. in. ministrowie spraw zagranicznych Zambii oraz Włoch.

Start odłożony

Rzecznik amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej podał do wiadomości, że planowany na 24 października start nowej rakiety amerykańskiej typu „Saturn” zostanie odroczony o cztery dni. Przyczyną odroczenia jest wykrycie kilku usterek technicznych w aparaturze wehikułu, który w przyszłości ma wystartować na Księżyc.

Nowy zakaz

Indonezyjska junta wojskowa wydała zakaz działalności proskarnowskiej partii narodowej na Sumatrze.

Odrzucony wniosek

Senat amerykański odrzucił wniosek komisji do spraw zatrudnienia w myśl którego przeznaczono by 2 miliardy 800 milionów dolarów na zapewnienie pracy 200 tys. bezrobotnym w tym roku i 300 tys. w roku przyszłym.

Postulaty komunistów

Komunistyczna Partia Danii domaga się od rządu duńskiego prowadzenia polityki neutralności, wycofania Danii z NATO, aktywnej działalności na rzecz rozładowania napięcia międzynarodowego i nawiązania stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pierwszy śnieg

W czwartek spadł pierwszy śnieg na szczyt Fichtelberga (NRD) w Rudawach (1.214 metrów). Tym samym zima rozpoczęła się tu o mniej więcej 8 dni później niż zwykle. Ostatnie resztki śniegu na tym najwyższym szczycie NRD spłynęły dopiero 5 czerwca.

Władysław Gomułka przyjął w czwartek, w godzinach południowych, przebywającą w Polsce na zaproszenie Sejmu PRL, delegację Zgromadzenia Narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego CSRS — Bohuslavem Lasztovczką. W serdecznej rozmowie z gośćmi z zaprzyjaźnionego kraju Edward Ochab wyraził przekonanie, że ich wizyta w Polsce, podróż i liczne spotkania, które odbywają — przyczynią się do dalszego zacieśnienia dobrych i braterskich stosunków między naszymi państwami i narodami. Na zdjęciu: na pierwszym planie od prawej — E. Ochab i B. Lasztovczka. CAF — Telefoto — Matuszewski

Władysław Gomułka przyjął w czwartek, w godzinach południowych, przebywającą w Polsce na zaproszenie Sejmu PRL, delegację Zgromadzenia Narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego CSRS — Bohuslavem Lasztovczką. W serdecznej rozmowie z gośćmi z zaprzyjaźnionego kraju Edward Ochab wyraził przekonanie, że ich wizyta w Polsce, podróż i liczne spotkania, które odbywają — przyczynią się do dalszego zacieśnienia dobrych i braterskich stosunków między naszymi państwami i narodami. Na zdjęciu: na pierwszym planie od prawej — E. Ochab i B. Lasztovczka. CAF — Telefoto — Matuszewski

Sprawozdanie z działalności Akademii roku 1966/67 złożył jej rektor prof. dr Witold Michałkiewicz. Główne zadania — powiedział on — jakie stoją obecnie przed uczelnią, to stosowanie prawidłowej rotacji kadr. Dotyczy ona zwłaszcza pracowników naukowych i dydaktycznych, którzy jako wychowawcy winni spełniać wymogi jak najwyższego poziomu wiedzy i morale. Ich bowiem typ myślenia ukształtuje studentką młodzież i będzie miał decydujący wpływ na oblicze naszego kraju.

Drugim ważnym problemem jest reforma nauczania, która objęła już pierwsze dwa lata studiów. W obecnym roku akademickim kształcić się będzie 2 318 adeptów sztuki lekarskiej.

Witając uczestników inauguracji w imieniu KW PZPR członków Egzekutywy KW — Franciszek Nowak życzył wszystkim pracownikom naukowym i studentom sukcesów w nauce i pomyślności w życiu osobistym. (1)

W Labour Party za przystąpieniem do EWG

Na czwartkowym posiedzeniu zjazdu Labour Party uchwalono rezolucję, aprobującą ubieganie się przez W. Brytanię o przyjęcie jej do Wspólnoty Rynku. Za rezolucją padło 4 147 000, zaś przeciwko niej 2 032 000 głosów.

Głosowanie poprzedziły przemówienia zarówno oponentów przyłączenia się W. Brytanii do EWG, jak również ministra spraw zagranicznych, George Brown, który bronił stanowiska rządu.

Przewodzący potężnego związku zawodowego pracowników transportowych i niewykwalifikowanych, Frank Cousins stwierdził w swym przemówieniu, iż ceną za przyjęcie W. Brytanii do EWG będzie dewaluacja funta, lub jeszcze większe bezrobocie. (PAP)

Potrzeba wnikliwego rozwiązywania problemów rolnictwa

Skrót przemówienia Wł. Gomułki na IX Plenum KC PZPR

Władysław Gomułka stwierdza, że dyskusja wykazała zasadniczą zgodność poglądów na zawarte w referacie Biura Politycznego oceny, wnioski i proponowane rozwiązania. Jednakże w niektórych wystąpieniach ujawniło się inne nieco rozłożenie akcentów przy określaniu źródeł i przyczyn zaniedbań i trudności oraz dróg ich usunięcia.

Jedną z najważniejszych spraw ujętych w referacie i podnoszonych w dyskusji — mówi I Sekretarz KC — jest możliwe pełne wykorzystanie istniejących w rolnictwie rezerw w celu szybszego zwiększenia produkcji zbóż i pasz do poziomu, który zaplanowaliśmy na rok 1970. Chcę z całą siłą podkreślić, że bez odpowiedzialnej mobilizacji naszych instancji i organizacji partyjnych, rad narodowych i służby rolnej — osiągnięcie tego poziomu nie będzie wcale takie łatwe jak się to niektórym wydaje.

Rezerwy w rolnictwie występują w całym kraju, a szczególnie duże są w województwach: lubelskim, warszawskim i białostockim. W pewnej mierze dotyczy to również województw kieleckiego, rzeszowskiego i łódzkiego. Lubelskie, warszawskie i białostockie to województwa duże, o wielkim areale użytków rolnych. Jeśli nie osiągną one wskaźników przewidzianych na rok 1970 to wówczas stanę pod znakiem zapytania wykonanie ogólnokrajowego planu produkcji i skupu zbóż.

Wynika z tego, że na kierownictwie politycznym i administracyjnym tych województw ciąży ogromna odpowiedzialność w zakresie wypracowania właściwej oceny przyczyn wolniejszego, niż w innych rejonach kraju, tempa wzrostu pło-
nów zbóż oraz wytęczenia dróg szybkiej poprawy.

Być może w referacie Biura Politycznego nie wyjaśniliśmy dokładnie, dlaczego te trzy województwa mają tak niskie plony, ale trudno się temu dziwić, skoro i towarzyszące występujące z ramienia tych województw nie byli w stanie sprecyzować przyczyn niskich pło-
nów. Rzecz nie kończy się na szczelb województwa: jeszcze większe zróżnicowanie występuje w poszczególnych powiatach, gromadach i wsiach.

DYSPROPORCJE

W WYSOKOŚCI PŁONÓW

Trudno się zgodzić z opinią, że wykazane w referacie dysproporcje w wysokości pło-
nów są wynikiem nie dość „intensywnych odmiann zbóż, braku odpowiedniej ilości i jakości maszyn czy nawozów sztucznych, rodzaju gleb” itp.

Rozpatrując bliżej ten problem Wł. Gomułka porównał jakość gleb i pło-
ny zbóż tych trzech województw z glebami i pło-
nami woj. poznańskiego.

Woj. lubelskie, jeśli chodzi o jakość gleb, należy do najlepszych w kraju. Równocześnie jednak, jest jednym z najgorszych pod względem wysokości pło-
nów zbóż.

Uwzględniając nawet w pewnym stopniu trudności wynikające z rozdrobnienia gospodarstw, szlachowicy i miejscowych zjawisk atmosferycznych — trzeba z całą siłą podkreślić, że główne przyczyny niekorzystnej sytuacji w woj. lubelskim tkwią w niskiej jeszcze kulturze rolnej, w niedostatkach pracy organizacyjno-wychowawczej, w tym, że nie zdołano tam przełamać wśród rolników w dostatecznym stopniu konserwatywnych nawyków i metod pracy, że nie zdołano wdrożyć powszechnego stosowania w praktyce tych wszystkich wskazań naukowych i zabiegów agrotechnicznych, które są już szeroko stosowane na innych terenach.

Był czas, że towarzyszące województwu o niskich pło-
nach zbóż — zasadniczo — brakiem nawozów sztucznych. Dziś już ten argument odpada, bo nawozów jest więcej. Przy tym właśnie w województwach o niskich pło-
nach zbóż — zużycie nawozów jest stosunkowo niskie, a przyznawane ilości nie zawsze są przez rolników w pełni wykupywane. Jest tak dlatego, że w tych województwach jest jeszcze w rolnictwie dużo konserwatywności, że jest niska kultura rol-
na, że agrominimum nie jest tam należycie realizowane. Dziś już nie wystarczy chwalić się tym, że to

np. rolników objeśliśmy masowym szkoleniem, ale trzeba przeanalizować, jakie to dało rezultaty produkcyjne, jak również ilu rolników pozostaje jeszcze poza wszelkim szkoleniem. Trzeba i w tej dziedzinie nauczyć się konkretności, analizować dokładnie potrzeby i wyniki.

Były w dyskusji przykłady dobrej pojętej konkretności i to właśnie z tych województw, w których efekty produkcji rolnej są stosunkowo dobre, m. in. z Poznania i Opola. Wiedza ci towarzysze, o ile trzeba podnieść dawki nawozów sztucznych, w jaki sposób dotrzeć z wiedzą rolniczą do wsi, do rolników zacofanych itp. Takiej konkretności muszą się nauczyć towarzysze odpowiedzialni za inne województwa. Wśród województw, które mają w tym zakresie wiele do nadrobienia, na pierwszym miejscu znajduje się właśnie woj. lubelskie. Woj. warszawskie, choć ma także duży areal, to jednak gleby I, II i III klasy ma daleko mniej niż lubelskie. Jeśli uwzględnimy różnicę jakości gleb — to trzeba powiedzieć, że woj. warszawskie miało w ostatnim 5-leciu lepsze wyniki w produkcji zbóż, niż lubelskie.

Trudno wymagać, aby instytucje centralne opracowały plan działania jednolity dla dwóch czy więcej województw, bo w każdym jest inna sytuacja, inne słabości i trudności, na których trzeba w pierwszym rzędzie skupić całą uwagę.

Wł. Gomułka stwierdził dalej, że woj. białostockie ma gorsze gleby niż warszawskie, ale też i plony miało w ostatnim 5-leciu niezmiernie niskie, najniższe w kraju. Wyników tych nie można usprawiedliwić choćby w porównaniu z woj. warszawskim, bo białostockie ma więcej gospodarstw o większym areale, co stwarza korzystniejsze warunki produkcyjne i ułatwia gospodarowanie.

Na podstawie takich zestawień można by więc pośrednio wnioskować, że największe zacofanie agrotechniczne mamy na terenie woj. białostockiego. Ale nie możemy znowu dokładnie określić, co się na to składa, a towarzysze z tego województwa dokładnego, konkretnego rozeznania nie mają.

Od lat np. mówimy, że wielką rolę w podnoszeniu pło-
nów odgrywać powinno należycie zorganizowane nasiennictwo. Jaka jest sytuacja w województwach zacofanych? W oparciu o tamtejsze plony mam prawo wnioskować, że ta sprawa nie jest doceniana.

Z danych, którymi rozporządzam wynika, że w roku gospodarczym 1965/66 w woj. białostockim wypadło na hektar 36,3 kg nawozów sztucznych. Ale uprawia się tam równie rośliny przemysłowe, pod które zagwarantowana jest odpowiednia dawka nawozów. Ile więc pozostaje pod zboża? Śmiem zaryzykować twierdzenie, że zwłaszcza pod żyto nie daje się tam ani deka. Czy w takiej sytuacji można się spodziewać wyższych pło-
nów?

Zainwestowaliśmy w ostatnich latach grube miliardy złotych w budowę fabryk nawozów i z roku na rok będziemy produkować coraz więcej. Dziś jeszcze ich za dużo nie ma, a już na niektórych terenach powstają trudności z rozprawdzeniem przyznanej ilości.

Nasuwa się pytanie — jaka jest główna przyczyna tak niskiego zużycia nawozów i co zrobić, aby przełamać konserwatywizm części rolników, a przede wszystkim jaką drogą nauczyć ich właściwego nawożenia. Bez tej umiejętności nie będzie efektów produkcyjnych.

Wł. Gomułka przytoczył na stępnie, że woj. lubelskie zużywa średnio na hektar 52,4 kg nawozów sztucznych, ale udział roślin przemysłowych jest tam znacznie wyższy niż średnio w kraju. Pod te rośliny idzie przytłaczająca większość ogólnej ilości nawozów sztucznych. Pod inne rośliny pozostaje więc niewiele, a lubelskie przy swoich dobrych glebach, powinno dążyć do osiągnięcia takiego poziomu nawożenia, jak w opolskim czy wrocławskim.

Kto ma doprowadzić do tego, ażeby w woj. lubelskim wskaźniki stosowania nawozów sztucznych wzrosły? Od kogoż zależy, żeby w woj. kieleckim, które ma wapno na miejscu, osiągnięto przynajmniej średnią krajową zużycia? Czyżby od instytucji centralnych?

Ogólnikowość i brak konkretnego rozeznania w sprawach rolnictwa nie może być dłużej tolerowana. Są pewne rzeczy, które towarzysze odpowiedzialni za dany wycinek naszej gospodarki muszą znać na pamięć, muszą wiedzieć, jak w województwie i każdym powiecie dane zagadnienie wygląda. Przykład, jak wiadomo, plynie z góry. Jeśli nie nauczą się konkretności sekretarze KW i przewodniczący WRN — to nie będą jej przestrzegać także towarzysze z władz powiatowych i z podległych im przedsiębiorstw.

O LEPSZĄ ORGANIZACJĘ SŁUŻBY ROLNEJ

To chyba też nie przypadek, że o pracy gromadzkich organizacji partyjnych mówili tu towarzysze właśnie z województw wysokoprodukcyjnych. Natomiast towarzysze z województw o niskiej produkcyjności nie poruszali tego tematu, a przecież warto byłoby się zastanowić, jaki wpływ na efekty produkcyjne wywierają nasze wiejskie organizacje, jaki wpływ wywierają członkowie partii na wdrażanie agrominimum, ilu członków partii nie należy do kolekt rolniczych i dlaczego, jeśli ktoś pracuje partyjnie organizacją, to kiegoś pracuje równie GS i GRN. Któż ma być tam inspiratorem, kto ma dawać przykład i wzór dobrej roboty?

W związku z tym wydaje mi się, że byłoby bardzo wskazane, ażeby nasze województwa, powiatowe instancje partyjne, a może nawet i gromadzkie z województw opóźnionych w rozwoju, w większym stopniu korzystały z praktycznych doświadczeń terenowych instancji województw, w których mamy lepszą sytuację w rolnictwie. I to nie tylko od strony zabiegów agrotechnicznych, ale i od strony formy pracy organizacji partyjnych i rad narodowych. Bo te dwie rzeczy są ściśle ze sobą związane.

Wzrost produkcji rolnej zależy w dużej mierze od należytą organizację pracy służby rolnej. Kilka lat temu przyjęliśmy uchwały i zarządzenia w sprawie budowy agrominimum i skierowania na wieś fa-
chowej kadry rolniczej. Nie mało zbudowaliśmy agrominimum, wydaliśmy na nie poważne sumy. Mieszka i pracuje w agrominimumkach zaledwie kilka procent ludzi z wyższym wykształceniem i z dużym doświadczeniem praktycznym, natomiast większość agrominimumów objęli, wbrew założeniom, fachowcy z niedostatecznym wykształceniem, bądź ludzie bez wykształcenia rolniczego i należytego doświadczenia praktycznego. A przecież podejmowaliśmy te akcje po to, żeby dać wsi wartościowych specjalistów. Kto tego miał dopilnować i nie do pilnował? Czyżby znowu władze centralne?

I w tej dziedzinie wytworzyła się taka sytuacja, że w województwach i powiatach postawionych wyżej pod względem kultury rolnej są agrominimumy na wyższym poziomie fachowym, przy czym lepiej się ich wykorzystuje w samej produkcji. W innych powiatach natomiast obciąża się ich nadmiernie różną robotą sprawozdawczo-papierkową. Jestem przekonany, że wielu po prostu wykreca się danymi ustalonymi „na oko”. Agrominimumy ci stali się przedmiotem administracyjnych funkcji wydziałów rolnych rad narodowych. Uważam, że służba rolna, która ma być służbą rolną, musi być przede wszystkim służbą rolną. Rady zagwarantują nam większą niż zarządy kolekt rolniczych troskę i o dobór kandydatów i o rezultaty ich pracy w produkcji rolnej. Agrominimumy autorytetem władzy będzie mógł też bardziej skutecznie egzekwować wykonanie przepisów przez rolników, którzy np. łamią nakazy społeczne w zakresie walki z chwastami, nawożenia pól itp.

Parę słów na temat problemu zbożowego. Myślę, że w województwach o niskich pło-
nach zbóż 90 proc. wysiłku służby rolnej powinno być obecnie skierowane na instruk-

taż w tej dziedzinie. Trzeba będzie też dużą część służby fachowo-instruktażowej z instytucji zajmujących się kontraktacją i uprawą roślin prze-mysłowych przenieść na oddział zbożowy.

Bez uszczerbku dla przemysłu rolnego dużą część tych kadr można przesunąć do instruktażu w uprawie zbóż.

Trzeba będzie także opracować lepsze formy pracy instruktażowej w terenie oraz zasady dokształcania młodych kadr pod okiem doświadczonych fachowców. Młodych specjalistów mamy sporo, ale muszą oni nabyć doświadczenia zanim podejmą samodzielne zadania instruktażowe.

Właściwe rozstawienie kadr specjalistów rolnych wiąże się z zasadami premiowania służby rolnej. Sprawa ta wymaga dokładnego przemyślenia. Należałoby zamrozić płace w administracji rolnej, a równocześnie stworzyć jak najlepsze warunki dla fachowców — rolników, pracujących bezpośrednio w produkcji — przede wszystkim dla ludzi, którzy wykazują się dobrymi wynikami w pracy.

Nie chodzi tu tylko o agrominimum, ale o określonych ludzi z aparatu GRN. Głównym zadaniem GRN jest troska o wzrost, o intensyfikację produkcji rolnej. Trzeba stworzyć dla pracowników GRN fundusz premii, z którego przyznawałoby się premie nie tylko agrominimum, ale i innym pracownikom służby rolnej.

Jest to możliwe, o ile właściwie zostaną opracowane gromadzkie plany intensyfikacji rolnictwa i konkretne zadania produkcyjne oraz wynikające z tego rozmiary produkcji towarowej. Jeśli te zadania byłyby systematycznie i w określonych terminach wykonywane, to wtedy moglibyśmy premiiować ludzi, którzy się do tego przyczynili.

W takiej sytuacji przewodniczący rady nie zapędzałby np. agrominimum do pracy administracyjno-papierkowej, a kierowałby go w teren do rolników, na instruktaż, czyli właśnie do pracy produkcyjnej.

Parę słów na inne tematy. Czas nie pozwala na to, by dyskusować szczegółowo na temat perspektyw rozwojowych naszego rolnictwa. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w całym świecie rysuje się, podobnie jak u nas, naturalna tendencja odpływu sił roboczych z rolnictwa do zawodów pozarolniczych. Wraz z tym odpływem pewna ilość indywidualnych gospodarstw nie będzie miała prawnych gospodarzy — następców. Opuszczoną ziemię trzeba będzie koncentrować i zagospodarowywać.

Jak wiadomo, są dwie drogi koncentracji — socjalistyczna i kapitalistyczna. My, oczywiście, wybieramy drogę socjalistyczną i to nie tylko ze względów ideowo - programowych, ale czysto — praktycznych, wynikających z przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju.

Chcę zabezpieczyć zagospodarowanie każdej pędzi ziemi — wysy-
limy z projektami ustaw o komasacji i o rentach.

Nikt nie twierdzi, że ziemie gospodarstw, które nie mają następców mogą przejmować tylko PGR. Mogą je przejmować także i spółdzielnie produkcyjne. Jeśli we wsi komasowanej — a trzeba pamiętać, że będziemy to wszystko robić — będziemy na fali komasacji, to znajdziemy 15, 20, 30 rolników, którzy wniosą swój wkład w produkcję. Uważam, że służba rolna, która ma być służbą rolną, musi być przede wszystkim służbą rolną. Rady zagwarantują nam większą niż zarządy kolekt rolniczych troskę i o dobór kandydatów i o rezultaty ich pracy w produkcji rolnej. Agrominimumy autorytetem władzy będzie mógł też bardziej skutecznie egzekwować wykonanie przepisów przez rolników, którzy np. łamią nakazy społeczne w zakresie walki z chwastami, nawożenia pól itp.

Gdzie indziej znowu określony kompleks gruntów wydzielony po komasacji będzie chciał przejąć i zagospodarować kolekt rolniczy. Ustalić, czy kółko będzie w stanie te grunty dobrze uprawiać, rzecz w tym, by ziemia dotychczas niewłaściwie użytkowana trafiła w ręce tych, którzy potrafili zagwarantować wyższe plony.

KONIECZNOŚĆ ZAGOSPODAROWANIA WOLNYCH GRUNTÓW

Nie zawsze zespołowe formy zagospodarowania ziemi dawały dobre rezultaty. Słabo np. realizuje się ustawę o zagospodarowaniu gruntów gminnych, przede wszystkim użytków zie-

lonych i pastwisk. Jest to jeden z mierników konserwatywności tkwiącego jeszcze na wsi, z którym dostatecznie ostro nie walczymy.

Najwięcej możliwości zagospodarowania wolnych gruntów mają PGR-y. Takie rozwiązanie, poparte już w pewnym stopniu doświadczeniami podsuwa nam życie.

Czy znaczy to, że będziemy sztucznie przyspieszać proces przechodzenia gruntów chłopskich do PGR? Przeciwnie, będziemy wszystko robić, ażeby chłopskie gospodarstwa nadal rozwijały produkcję. Niewykluczone, że w poszczególnych wypadkach można będzie przy komasacji niektóre dobrze funkcjonujące gospodarstwa chłopskie powiększać, upełnowalniać, jeśli ich właściciele będą sobie tego życzyć. Oczywiście możliwe to będzie tylko wtedy, jeśli państwo będzie rozporządzało w danej wsi Państwowym Funduszem Ziemi.

Przy przeprowadzeniu komasacji trzeba pamiętać o jej głównym celu: o tym, że chodzi o osiągnięcie wyższej produkcji, o należyte wykorzystanie ziemi.

W następnym roku przystąpić do komasacji w poszczególnych rejonach i na pewno określonej części komasowanego arealu muszą przejąć PGR. W związku z tym staje przed nami już dziś konieczność dalszego podnoszenia poziomu PGR, a szczególnie potrzeba szybkiego wydzignięcia na wyższy poziom najsłabszych gospodarstw. Dysponujemy już dzisiaj niezbędnymi środkami materialnymi aby te gospodarstwa doinwestować, zabezpieczyć dla nich załogi, a głównie kadrę kierowniczą. Właśnie od niej zależy w decydującej mierze wydzignięcie tych gospodarstw do poziomu przodujących.

Wiele PGR-ów ma się czym po-
szczycić, ale nam chodzi o to, ażeby jak najszybciej we wszystkich gospodarstwach doprowadzić produkcję do ogólnego poziomu i zlikwidować w ciągu najbliższych trzech lat deficyt w tych PGR, które ciągną przeciętne wskaźniki w dół. W tej sytuacji zjednoczenia i inspektoraty PGR powinny skoncentrować wysiłki i uwagę na gospodarstwach słabych.

Na określonych zasadach i w określonych rozmiarach będziemy prowadzić komasację zmierzającą do ograniczenia i likwidacji szlachowicy gruntów chłopskich. Uzyskane w wyniku komasacji kompleksy gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, lub przekazanych państwu będzie można przeznaczyć np. na nowe gospodarstwa nasienne. Akcja ta rozłożona będzie w czasie na kilkanaście lat, ale już obecnie musimy przygotować nowe ustawy.

Chciałbym zwrócić uwagę, że sprawa rent dla rolników nie wypłynęła jako problem socjalny. Renty pozostają w ścisłym związku ze sprawą zagospodarowania użytków rolnych, komasacji, przejmowania ziemi. Problemy socjalne całej wsi, będziemy mogli rozwiązywać w pełni wówczas, kiedy dobrze zagospodarujemy każdy hektar użytków rolnych, kiedy będziemy mieli dostatecznie wysoki dochód narodowy.

Mając to na uwadze, nie można akceptować postulatów w sprawie obniżania granicy obszarowej gospodarstw przejmowanych w zamian za rentę. Według danych ankiety Ministerstwa Rolnictwa w ogólnej liczbie gospodarstw do 2 ha, areal użytków rolnych przypadający średnio na 1 gospodarstwo wynosi 1,04 ha. To są właściwie ogródki czy działki przyzagrodowe, a nie gospodarstwa. W grupie od 2 do 5 ha średnia przypadająca na gospodarstwo wynosi 3,15 ha. I to są właściwie jeszcze gospodarstwa karłowate. W tej grupie gospodarstw w pewnych konkretnych wypadkach zachodzić będzie potrzeba przejęcia i wy-płacenia właścicielom odpowiednio obliczonych rent. Ale to jest raczej sprawa, która w przyszłych ustawach powinna być pozostawiona do szczegółowych decyzji rządowych.

Obecnie najczęściej uwagi trzeba poświęcić grupie gospodarstw od 5 do 10 ha. Średnia gospodarstw, które chcemy objąć rentami, a więc od 5 ha w górę — przekracza 8 ha, i za te gospodarstwa, które obejmują ponad 70 proc. ziem sła-

bo wykorzystanych chcemy przynosić renty od 800 do 1.200 zł.

Zagadnienia postawione na obecnym plenum trzeba rozpatrywać również w powiązaniu z zadaniem całkowitej likwidacji importu zbóż, tak uciążliwego dla naszej gospodarki. Dlatego tak mocno akcentujemy konieczność zaspokojenia potrzeb kraju własną produkcją zbóż i pasz. Mamy ku temu realne możliwości.

Wiąże się z tym problem poprawy bilansu paszowego poprzez uszczenie ziemniaków. Przy dobrych sadzeniach możemy uzyskać z ha 180—200 kg ziemniaków o dużej zawartości skrobi. Jeśli z 4,5 kg ziemniaków uzyskamy 1 kg su-
szu, to ta droga możemy uzyskać w przeliczeniu 40 — 50 kg żyta z ha.

Nie ulega wątpliwości, że ta operacja jest w pełni opłacalna. Trzeba jak najszybciej budować nowe suszarnie, aby jak najwięcej ziemniaków przera-
biać w nich na suz. Bez tego nie rozwiążemy problemu zbo-
ża, problemu paszy, a więc i tuczu trzody chlewnej.

Nie ma pilniejszej sprawy niż likwidacja importu zbóż. Bez rozwiązywania tego problemu rolnictwo pozostaje nadal słabym ogniwem naszej gospodarki. Pomimo wielkich postępów nadal nie nadążamy za potrzebami. A możliwości produkcyjne są i nie można się godzić z tym, aby nie były w pełni wykorzystane.

Na jakie siły w rolnictwie powinniśmy przede wszystkim stawiać? Na młodych producentów, na młodzież chłopską. W zależności od tego, jak my ich dzisiaj wychowamy, wykształcimy, tak będzie wyglądało nasze rolnictwo jutro. Oni też będą współdecydować o wyborze dróg socjalistycznej przebudowy naszej wsi.

Jesteśmy głęboko przekonani, że droga którą idziemy, środki, które stosujemy, są środkami socjalistycznej przebudowy wsi. Istnieje nie jedna tylko, jedyna droga przebudowy wsi. Nie można bezkrytycznie porównywać osiągnięć naszego rolnictwa i rolnictwa naszych sąsiadów. Nie tylko nie mamy się czego wsty-
dzać, ale — i to trzeba podkre-
ślać — dokonaliśmy dużego postępu w rolnictwie, idziemy szybko naprzód. Rzecz w tym, aby nie tylko utrzymać tempo, ale jeszcze je zwiększyć.

Trzeba bardziej wnikliwie i konkretnie podchodzić do rozwiązywania problemów rolnictwa. Tego będziemy od naszych towarzyszy, szczególnie na kierowniczych stanowiskach, wymagać i w oparciu o te kryteria będziemy oceniali ich prace. (PAP)

Czytelnictwo prasy w badaniach GUS

Wstępne wyniki badań nad czytelnictwem prasy przedstawione zostały na konferencji prasowej w Głównym Urzędzie Statystycznym. Prawie 90 proc. badanych czyta codzienną prasę. Najczęściej czytane są dzienniki lokalne. Najpopularniejszym dziennikiem centralnym jest „Express Wieczorny” (36 proc. czytających prasę centralną) przed „Życiem Warszawy” (22 proc.) i „Trybuną Ludu” (17 proc.). Wśród czytelników „Expressu” przeważają kobiety, natomiast większość czytających „Trybunę Ludu”.

Po analizie danych statystycznych wydaje się wątpliwość prawdziwości terminu „prasa centralna”. Okazuje się bowiem, że w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i we Wrocławiu oraz we wszystkich województwach czyta się prawie wyłącznie prasę lokalną. Odsetek czytelników „Trybuny Ludu”, „Dziennika Ludowego”, czy „Sztandaru Młodych” w poszczególnych województwach (z wyjątkiem warszawskiego) nie sięga na ogół nawet 1 proc. ankietowanych. Tak więc prasa centralna jest w rzeczywistości prasą warszawską.

Jeśli chodzi o czasopisma to czytają je prawie 80 proc. badanych. Najczęściej czytany pismami są „Przegląd” (26 proc. badanych), „Przekrój” (12 proc.), „Pana Rana” (prawie 7 proc.) i „Kobieta i Życie” (6 proc.). Ciekawe, że co czwarty czytelnik „Przeglądu” pisma zdawałoby się typowo kobiecego — jest mężczyzną. Wyłącznie damskie forum ma natomiast „Kobieta i Życie”. (PAP)

Górnicy z Asturii przed sądem

Jak donosi korespondent Agencji France Presse, przed madryckim trybunałem rozpoczął się we wtorek proces górników emerytów oskarżonych o uprzedzenie „nielegalnej propagandy” i przynależność do „zabronionego stowarzyszenia”. Oskarżonym grozi kara do 50 miesięcy więzienia i grzywny do 20.000 pesetów. Policja frankistowska aresztowała oskarżonych 29 maja 1966 r. po wiecu, na którym 1.500 emerytowanych górników domagało się poprawy warunków bytu. (PAP)

14 laureatów Nagrody Nobla przybędzie do Warszawy

Setna rocznica urodzin M. Skłodowskiej-Curie

W całym kraju odbywają się uroczystości związane z obchodami setnej rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Kulminacyjnym punktem obchodów będzie uroczysta akademicka, która odbędzie się 16 października w Teatrze Wielkim w Warszawie oraz międzynarodowe sympozjum naukowe z udziałem najwybitniejszych uczonych świata. Także 16 października w Warszawie otwarte zostanie muzeum im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Obchody rocznicy urodzin wielkiej polskiej uczzonej odbywają się pod honorowym protektoratem prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

W Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie w dniach od 17 do 20 października obradować będzie sympozjum poświęcone perspektywom fizyki jądrowej, fizyki cząstek elementarnych, radiochemii oraz chemii jądrowej. Będzie ono hołdem złożonym przez między narodowy świat uczonych pracom Marii Skłodowskiej-Curie.

Na sympozjum przybędzie ok. 140 naukowców z kilkunastu krajów, wśród nich 14 laureatów Nagrody Nobla. Będzie to zjazd najwybitniejszych osobistości współczesnej nauki. Przyjazd swój zapowiedzieli m. in. wyróżnieni Nagrodą Nobla profesorowie: Patrick Blackett (W. Brytania), Paweł Czerenkow (ZSRR), Ilya Frank (ZSRR), Maria Goeppert-Mayer (USA), Otto Hahn (NRF), Robert Hofstadter (USA), J. Hans D. Jensen (NRF), Alfred Kastler (Francja), Edwin M. Mc-

Szwecja a raport komisji EWG

Napływające do Szwecji informacje o treści raportu opracowanego w Luksemburgu przez komisję Wspólnego Rynku, wywołały w kręgach politycznych i gospodarczych nastroje pesymistyczne, jeśli chodzi o szanse przystąpienia Szwecji do rozszerzonego EWG. Warunek zawarty w tym raporcie, przewidujący tylko pełne członkostwo oraz bezwarunkowe podporządkowanie się politycznym postanowieniom układu rzymskiego — oceniane jest w Sztokholmie jako przeszkoda nie do pokonania na drodze do wejścia Szwecji do EWG.

Wszystkie partie polityczne uważają zgodnie, że zasada neutralności polityki zagranicznej Szwecji nie da się pogodzić z politycznymi warunkami układu rzymskiego.

Szwedzki minister handlu Gunnar Lange, oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że gdyby rząd szwedzki zgodził się na pełne członkostwo Szwecji w EWG — jak to przewiduje raport komisji uchwalony w Luksemburgu — podważyłoby to zaufanie do szwedzkiej polityki neutralności. (PAP)

Nadal sezon w uzdrowiskach

W popularnych uzdrowiskach Ziemi Krakowskiej — Krynicy, Szczawnicy i Rabce frekwencja nadal dopisuje. Zioła polska jesień pozwala na kontynuowanie spływów przełomem Dunajca w Pieninach oraz na opalanie się na stokach górskich. Pogoda sprzyja także organizowaniu wycieczek, przede wszystkim do okolicznych lasów, gdzie grzybów jest w bród.

W rejonie Szczawnicy, Krynicy i Rabki domy wczasowe i prywatne kwatery są wypełnione. W Szczawnicy przebywają liczne grupy cudzoziemców z USA, Związku Radzieckiego, Anglii, Francji i Włoch.

W całym górskim paśmie Sudetów, a zwłaszcza w Karkonoszach, panuje prawdziwa zioła polska jesień. Wczasowicze zajął nawet kąpieli słonecznych. Przyjeżdżają liczne wycieczki z całego kraju, ruch panuje też na dwóch tutejszych wyciągach krzesełkowych — w Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

W największej dolnośląskiej miejscowości wczasowej — Szklarskiej Porębie w domach FWP oraz Świeradowie Zdroju i Cieplicach Zdroju przebywa obecnie 6 tys. wczasowiczów, a w Karpaczu i Bierutowie spędza urlopy w FWP 2,5 tys. osób. (PAP)

Karykatura polityczna ZSRR

Wystawa w Muzeum Narodowym w Poznaniu

W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarta została wczoraj wystawa radzieckiej karykatury politycznej przygotowana na przez Państwowe Muzeum Sztuk Plastycznych im. Puszkina w Moskwie. Wystawa prezentuje dorobek czołowych przedstawicieli moskiewskiej szkoły karykatury politycznej ściśle związanej z dobrze znanymi również w Polsce czasopismami radzieckimi: „Krokodil” i „Ogoniok”. Wśród autorów tej wystawy znajdują się wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele radzieckiej karykatury, tacy m. in. jak D. Moor, W. Deni czy Kukryniksi.

Uroczystość otwarcia ekspozycji zorganizowanej dla uczczenia 50. Rocznicy Rewolucji zgrupowała przedstawicieli poznańskiego świata kulturalnego. Dyrektor Muzeum Narodowego doc. Kazimierz Malinowski powitał na niej m. in. przewodniczącego Prezydium RN Poznania Jerzego Kusiaka, kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR Aleksandra Anholcera, konsula ZSRR w Poznaniu Sergieja Kolaskina, muzeologów radzieckich i dyrektorów muzeów im. Puszkina — Irinę Antonową i Ermitażu — Borysa Piotrowskiego.

Otwarcia wystawy dokonał przy wodniactwie Jerzy Kusiak. Złożył on również podziękowanie obu organizatorom wystawy — pracownikom muzeum moskiewskiego i Muzeum Narodowego w Poznaniu, za przygotowanie zbiorów. Zebranych gości oprowadził po ekspozycji komisarz wystawy pracownik naukowy Muzeum im. Puszkina — Eugeniusz Lewitina.

Przedstawicieli naszej redakcji poinformował on, że środowisko moskiewskich karykaturzystów jest najsilniejsze w Związku Radzieckim. Zainteresowanie tą dyscypliną plastyczną jest w Kraju Rad ogromne. Radzieccy karykaturyści przede wszystkim rozumieją zadania karykatury jako oręż w walce ideowej z imperializmem. (o)

Nieudane zabiegi Johnsona

Prezydent Johnson rozpoczął w poniedziałek batalię w Kongresie USA, chcąc przymusić do zatwierdzenia zwyczajnych podatków o 10 proc., gdyż jest to — jego zdaniem — jedyny środek zapobieżenia inflacji.

Jednakże kongresmeni nie reagowali na presję ze strony prezydenta i jego współpracowników. We wtorek wieczorem prezydent poniósł porażkę. (PAP)

Echa skandalu we Włoszech

B. szef sztabu współpracownikiem CIA

B. szef sztabu generalnego armii włoskiej gen. de Lorenzo — usunięty z zajmowanego stanowiska wobec udowodnienia jego współodpowiedzialności w utworzeniu w kraju wraz z amerykańską organizacją wywiadowczą (CIA) — siatki szpiegującej prywatne życie i zwykłych obywateli oraz w gromadzeniu tych danych w specjalnych kartotekach, by wykorzystać je później jako środek nacisku politycznego (co znalazło szczytowy wyraz w przygotowywaniu w 1964 roku faszystowskim zamachu stanu) — miał pozostać w Rzymie do dyspozycji władz.

Tymczasem niedawno de Lorenzo „zaangażował” jako „specjalistę okrętowego” państwowo-prywatne towarzystwo budowy statków „Fin cantieri” i wysłał go w charakterze „eksperta” do Japonii. Nawijając do tego wydarzenia liczne dzienniki sugerują, że rząd zgodził się na odbycie tej podróży oraz kontynuowanie różnych kontaktów zagranicznych, by — jak pisze wprost „ABC” — kupić sobie milczenie generała. Wiadomo bowiem, że bez wiedzy przynajmniej niektórych wysokich dostojników państwowych rozbudowanie i finansowanie aparatu inwigilującego kilkadziesiąt tysięcy obywateli, nie byłoby możliwe.

Prasa i parlament chcą jednak wiedzieć kto konkretnie ponosi odpowiedzialność za naruszenie swobód demokratycznych w kraju, wywołanych z takim trudem po fałszywym 20-leciu, zwłaszcza, że coraz wyraźniej wśród grup rządzących części prawy i socjaldemokratów występuje tendencja do zatuszowania skandalu pod pozorem konieczności zachowania tajemnicy wojskowej. Chodzi także o uzyskanie informacji od ministrów obrony i udziałów państwowych jakie powiązania istnieją między de Lorenzo i „Fincantieri”.

Ziemia zapada się w centrum Madrytu

W środę w centrum Madrytu zapadła się jezdnia na głębokość 5-ciu metrów. Do powstałego nagle rowu, długości 30 metrów, wpadło 12 samochodów i ciężarówka. Uszkodzone zostały instalacje elektryczne, przewody gazowe i rury kanalizacyjne.

Powodem tego niezwykłego wypadku — donosi AFP — był prąd wód gruntowych. (PAP)

Pierwszy rok akademicki 9 wyższych szkół oficerskich

Rozmowa z ministrem prof. H. Jabłońskim i viceministrem gen. J. Bordziłowskim

W tym roku akademickim pierwsi słuchacze rozpoczynają naukę w 9 nowo powstałych wyższych szkołach oficerskich. W następnych latach dalsze szkoły oficerskie przekształcą się w wyższe uczelnie. Motywacji tej decyzji i oceny przysięgi o reformy systemu kształcenia oficerów dokonali w wywiadzie dla PAP: minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr Henryk Jabłoński i viceminister obrony narodowej, Główny Inspektor Szkolenia — gen. broni Jerzy Bordziłowski.

— Przygotowanie oficerów na poziomie inżynierskim — mówi gen. J. Bordziłowski — stało się obiektywną koniecznością w związku z rozwojem naszych sił zbrojnych, zwłaszcza sprzętu bojowego, który w znacznej mierze stanowi wyraz najnowszych osiągnięć myśli naukowo-technicznej. Chodzi nam o takie wykształcenie oficerów, by potrafili skutecznie korzystać z nowoczesnych środków uzbrojenia, i to w skomplikowanych warunkach współczesnego pola walki, o wykształcenie umiejętności użytkowania tego sprzętu, zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym.

Realizacja tego zadania jest nie do pomyślenia bez gruntownej znajomości złożonych zjawisk i praw przyrody, na których oparte jest działanie sprzętu bojowego oraz norm, regulujących jego stosowanie. Wiedzy tej musi towarzyszyć zdolność do samodzielnego i twórczego rozwiązywania zadań, jakie stawia przed oficerem w warunkach polowych, w sytuacjach — które nie zawsze można przewidzieć.

Dużą wagę ma też coraz wyższy w naszym wojsku poziom inteligencji i wykształcenia żołnierzy. Skutecznie dowodzić nimi można tylko wtedy, gdy oficer czy sztywny szeregowiec trwałym autorytetem, którego źródłem jest wysoki poziom wiedzy nie tylko fachowej, ale i społeczno-politycznej, czy ogólnonaukowej. Dowódcą musi być dla żołnierzy wzorem pod względem kultury osobistej, a także wytrwałości i sprawności fizycznej.

Ukształtowanie takiego typu oficera przekracza możliwości szkolnictwa średniego. Wszystkie te przesłanki zdecydowały więc o konieczności reformy systemu kształcenia oficerów. Decyzję tę podjęto, gdyż w tym względzie natura formalnej, lecz obiektywnej wymagania naszej obronności.

— Jakże poczyniono przygotowania do przekształcenia oficerskich szkół średnich w szkoły wyższe?

— Od dość dawna przygotowaliśmy szkoły do przyjęcia w tym roku pierwszych słuchaczy — podchorążych wyższych szkół oficerskich. — Trzeba było zorganizować odpowiednie kadry dydaktyczne, wyposażyć laboratoria i pracownie na należyty poziom. Proces przekształcania się szkół średnich w wyższe będzie trwał 4 lata. Obecnie za pewnił się — przy wydatnej pomocy uczelni cywilnych — właściwe warunki nauki studentom pierwszego roku.

— W czym wyraża się pomoc resortu oświaty i szkolnictwa wyższego dla nowo powstających uczelni wojskowych?

Min. H. Jabłoński: — tradycyjna współpraca obu resortów przyniosła już wiele pożytku. Warto wspomnieć, że akademie wojskowe, które ze względu na wysoki poziom pracy naukowo-dydaktycznej cieszą się zasłużonym uznaniem fachowców i całego społeczeństwa, powstawały przed laty przy bezpośredniej pomocy ówczesnego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Wojskowa Akademia Techniczna jest jedną z placówek, w której tworzy się nową aparaturę i urządzenia, nie tylko dla celów wojskowych, ale również dla potrzeb całej nauki i techniki polskiej. Największe osiągnięcia w dziedzinie badań i opracowania techniki laserowej. W tym roku WAT zaprezentowała na wystawie osiągnięcia polskiej myśli badawczej w Warszawie między innymi koagulator laserowy (typ kl-6) — służący celom medycznym, mikro drążarkę laserową, uniwersalną maszynę analogową, typu ELWAT, przeznaczoną do imitacji i projektowania różnorodnych układów dynamicznych.

Szkoły wyższe i akademie wojskowe ściśle współpracują w dziedzinie prac badawczych oraz wzajemnej wymiany naukowców w celach dydaktycznych. Pracownicy akademii wojskowych recenzują prace doktorskie i habilitacyjne — wykonywane w szkołach wyższych, a profesorowie szkół wyższych — prace wykonywane w akademii wojskowych. Profesorowie wyższych szkół cywilnych i wojskowych wspólnie uczestniczą w naukowych i dydaktycznych pracach katedr jednoimiennej.

Obecnie wprowadzamy system patronatów uczelni w bogatym dorobku naukowym i dydaktycznym nad wyższymi szkołami oficerskimi. Dopóki to będzie konieczne, dopóki w pełni nie okrzepną kadry naukowe szkół oficerskich, pracownicy nauki, uczelni patronujących będą prowadzili wykłady i niektóre zajęcia z przedmiotów ogólnokształcących i ogólnotechnicznych.

Resort nasz przyjdzie z pomocą w dokształcaniu zaocznym wykładowców szkół oficerskich, organizując dla nich odpowiednie seminaria i zajęcia instruktażowe, umożliwi wiele do zrobienia. Zatem w okresie przejściowym podchorążowie będą mogli korzystać z laboratoriów i pracowni uczelni patronujących.

W najtrudniejszej sytuacji będą studenci i wykładowcy

szkół położonych z dala od ośrodków akademickich, np. w Koszalinie czy w Pile. Będą musieli dojeżdżać do uczelni w Szczecinie i Poznaniu, z którymi ich szkoły nawiązały już kontakty.

Gen. Bordziłowski: — Absolwenci tych szkół wraz z pomocą na stopień oficerski otrzymają dyplomy inżynierów określonych rodzajów sił zbrojnych. Każdy inżynier, a zwłaszcza w wojsku, musi mieć gruntowne przygotowanie w dyscyplinach stanowiących dziś punkt wyjścia do opanowania przedmiotów technicznych i wojskowych.

Chodzi tu przede wszystkim o nauki ścisłe, głównie o matematykę, fizykę i chemię. Obszernie wykładana będzie mechanika techniczna i elektronika, w tym podstawy radioelektroniki. Duże znaczenie przywiązuje się do nauczania elementów cybernetyki, zwłaszcza w zakresie podstaw optymalnego działania i teorii informacji, niezbędnej w kierowaniu działaniami i ze społami ludzkimi.

— Czy reforma kształcenia oficerów oznacza, że w przyszłości nie będzie już oficerskich szkół średnich?

— Równoległe z rozwijaniem kształcenia na poziomie wyższym będzie kontynuowany w tychże uczelniach kurs średni — szkoły chorążych. Daje to sporo korzyści. Przede wszystkim w wojsku, jak i w gospodarce, powinna być zachowana równowaga między liczbą pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem technicznym. Jednocześnie w tym systemie możliwe będzie ewentualne przenoszenie słuchaczy wyróżniających się zdolnościami na kurs wyższy albo odwrotnie, nie zawsze bowiem można przy egzaminie wstępnym wszechstronnie ocenić kandydata. Za prowadzeniem dwóch kursów w jednej szkole przemawiają też względy organizacyjne — efektywne wykorzystanie kadr nauczających oraz wyposażenia szkół. (PAP) im uczestnictwo w pracach poszczególnych katedr uczelni cywilnych.

To samo dotyczy laboratorii. Niektóre szkoły oficerskie są obecnie doskonale wyposażone pod względem czysto wojskowym, ale w odniesieniu do przedmiotów ogólnych, np.: fizyki i chemii, jest tu

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-batalion-

Naczelną dowódcę podziękował w specjalnym rozkazie żołnierzom i oficerom frontu za szybko przeprowadzoną likwidację przyczółka nikopolskiego.

Dogaszała wieczorna zorza, gdy lejtnant Kuczeriawy zawał z wysokiej topoli:
— Widzę Dniepr! Towarzyszu podpułkowniku Dniepr! Tylko ręką sięgnąć...
Pod topolą kucharz Wołodia otwierał bagnetem puszkę konserw.

Od strony cudem ocalałej chaty niosła się dziwna ukraińska pieśń. Śpiewał Piotr Sigal. Akompaniował mu na harmonii Masiuk. Cieszyliśmy się z krótkiego odpoczynku. Byliśmy głodni, marzyliśmy o śnie.

Nie zdążył jednak Wołodia podać nam „do stołu”, zjawił się radiotelegrafista i przekazał mi pilną depeszę od nowego dowódcy dywizji Kuźniecowa. Energiczny styl rozkazu podpowiadał mi, że ani my, ani tym bardziej wróg nie będzie miał ani chwili wytchnienia.

Depesza brzmiała: „Nie zatrzymywać się. Iść szybko na przód. Nie odrywać się od przeciwnika. Przewidzieć środki do forsowania Dniepru z marszu. Zająć na prawym brzegu przyczółek na odcinku Rogaczuk — Kair”.
Szef sztabu rozwinął mapę. Na wskazanym odcinku szerokość rzeki dochodziła do 700 metrów. Pułk nie posiadał żadnych środków do przeprawy.

— Jedyne wyjście — zauważył szef sztabu — zważyć się na pływ przeciwnikowi...

Myślałem o tym samym. I choć Kuczeriawy namawiał nas aby skosztować podgrzaną konserwę, mimo, że byliśmy głodni jak wilki, wczuliśmy natychmiast dowódcę drugiego batalionu Smoliakowa, który kilka godzin temu wrócił ze szpitala do pułku. Zabraliśmy się we trójkę do opracowania planu pogoni za odchodzącym wrogiem.

Niemieckie dowództwo ogłosiło walec dniewski za nie do przebiecia.

Trochę miało rację. Rubież wodna była rzeczywiście szeroka. Zawiodła w dodatku pogoda. Rywimy w stronę Dniepru. Liczymy każdą minutę, a deszcz jak na złość rozmył drogi. Wszędzie błoto, wszędzie potoki wody. Lżej było wyciągnąć nogę z błota niż hut z błota. Płaszcz jak ciężar gnijoty ramiona. Wyzmialiśmy z nich wodę. Kola samochodów zarzucało. Lepki czarnoziem wbił się w gąsienice czołgów.

Dowódca artylerii major Owkin zameldował, że działa posuwają się w tempie zaledwie 500 m na godzinę.

Instynktownie wyczuwam, że rankiem nie potrafimy sforsować Dniepru. Dzień przejdzie na znalezieniu podejścia do rzeki, na podciągnięcie pododdziałów na przygotowanie środków przepawy. Mielimy zaledwie 8 półpontonów zdobytych na Niemcach przez batalion Smoliakowa.

Szef sztabu Aliechin powiedział mi, że inżynier pułku znalazł w Górnym Rogaczuku miejscowego rybaka, który wiedział gdzie ukryto 20 łodzi należących do rybactwa spółdzielni.

Tego wszystkiego było za mało. W takich warunkach lepiej było forsować Dniepr podczas nocy. Szef sztabu zgodził się ze mną. Powiedziałem im co należy przygotować, a sam na wilyście udałem się do jaru, tam gdzie żołnierze Smoliakowa dotarli do brzegu Dniepru. Co kilkadziesiąt metrów samochód tonął w błocie. Wyciągaliśmy go z trudem.

Osiągnęliśmy wreszcie brzeg rzeki. Tam zobaczyłem nowe zdobyte łodzie. Dowódca plutonu saperów lejtnant Szerstniew wycierając rękawem mokrą twarz pokazał mi swoje gospodarstwo.

— Towarzyszu podpułkowniku gwardii, jeżeli woda będzie spokojna, to na każdej łodzi zmieści się 15 żołnierzy...

AUTOBUSY I PSZENICA

Korespondencja A. P. Interpress

Dwóch moich budapeszteńskich znajomych zapytałem, jakie ich zdaniem są aktualnie najistotniejsze osiągnięcia w węgierskim przemyśle i rolnictwie. Pierwsza odpowiedź była dla mnie swego rodzaju niespodzianką — czy wiesz, że mamy jedną z największych, jeśli w ogóle nie największą fabrykę autobusów w Europie?

Nie, tego nie wiedziałem. Istotnie starą tradycją węgierskiego przemysłu maszynowego jest produkcja środków komunikacji. Dość powiedzieć, że co czwarty robotnik przemysłu maszynowego pracuje przy produkcji wszelkiego rodzaju pojazdów. Najpierw oczywiście były wagony i lokomotywy. Później podjęto produkcję różnego rodzaju statków (mało kto wie, że nasze „Mazowsze” urodziło się w budapeszteńskiej stoczni i że jego współtwórcą był jeden z mieszkających na Węgrzech Polaków), produkowano także wozy tramwajowe i autobusy. Wydajność w tej gałęzi przemysłu musi być wyższa od przeciętnej, skoro — jak stwierdza węgierski znawca zagadnień ekonomicznych István Garamvolgyi — udział załóg produkujących środki komunikacji sięga w ogólnej produkcji przemysłu maszynowego około 30 procent, a w eksporcie (tegoż przemysłu) aż 42 procent.

Na Węgrzech często przytacza się zestawienie, z którego wynika, że w produkcji autobusów (kompletne dane za rok 1965) Węgry zajmują szóste miejsce po Anglii, NRF, Francji, Włoszech i Szwecji. Natomiast w eksporcie trzecie po Anglii i NRF. Wystarczy wspomnieć, że Węgry eksportują pięć i pół raza więcej autobusów niż Francja, trzy razy więcej niż Włochy. Już w 1965 r. „Ikarus” awansował do miana czołowej fabryki autobusów w Europie.

Owszem, Anglia produkuje

dużo więcej, bo około 18 tysięcy autobusów (znane transakcje „Leylanda” z Kubą), NRF przeszło 7 tysięcy. Ale np. w tym ostatnim kraju produkcją autobusów i mikrobusów zajmuje się kilkanaście firm i tylko „Daimler-Benz” dostarcza na rynek więcej autobusów niż „Ikarus”. Jest faktem, że zdobywcę wielu rynków zagranicznych i wola utrzymania się na nich spowodowała także wzrost jakościowy produkcji i daleko idącą specjalizację. Mało kto wie, że około 60 procent autobusów używanych w komunikacji NRD zostało wyprodukowanych na Węgrzech. Polska w eksporcie autobusowym zajmuje trzecie miejsce po NRD i ZSRR.

Ostatnie słowo — dotyczące produkcji autobusów — nie zostało jeszcze przez Węgry powiedziane. Przewiduje się, że do roku 1970 produkcja autobusów wzrośnie do około 7 tys. sztuk rocznie, z czego przeszło 5,5 tysiąca sztuk przeznaczonych będzie na eksport. O ile dotychczas największym odbiorcą „Ikarusa” była NRD to obecnie największe transakcje handlowe zawarto z ZSRR.

Egzamin na piątkę z plusem zdaje w ostatnich latach także pszenica. Dowodzi tego nie tylko honorowe potraktowanie tej rośliny na niedawno zakończonej Międzynarodowej Wystawie Rolniczej. Oto w głównym pawilonie obok okazałych pucharów zdobytych przez najlepszych stały po prostu worki ze złocistą pszenicą i pszeniczną mąką.

Dzisiaj można naprawdę mówić o pszenicznym sukcesie. Jest faktem, że jeszcze na początku lat sześćdziesiątych kraj ten importował pszenicę, teraz własne rosnące skądinąd zapotrzebowanie pokrywane jest ze zbiorów krajowych. W latach 1931–40 przeciętny zbiór pszenicy wynosił na Węgrzech zaledwie 13,7

kwintala z hektara — w roku ubiegłym już 21,6 q z ha. I do tej liczby trzeba dodać istotne uzupełnienie. Otóż rok ubiegły nie był wcale dla pszenicy na Węgrzech zbyt sprzyjający. W wielu rejonach Węgier wskutek nadmiernych opadów zbiór pszenicy nawet trochę spadł, jednak przeciętne na krajową wykazała dalszą zwykłą i utrzymała się na rekordowym w tutejszych warunkach poziomie. A warunki, w których pracują węgierscy rolnicy nie są wcale najłatwiejsze. Intensywna rozbudowa przemysłu, a także osiedli mieszkaniowych spowodowała w okresie lat powojennych zmniejszenie powierzchni uprawnej. Potrzeby hodowli skłoniły natomiast rolników węgierskich do zwiększenia uprawy kukurydzy i jęczmienia. W porównaniu z okresem międzywojennym tereny uprawy pszenicy na Węgrzech (m. in. także wskutek zmian terytorialnych) zmniejszyły się o 600 tysięcy hektarów. Towarowe do stawy natomiast nie zmalały. Wręcz przeciwnie, za rok bieżący będą jeszcze wyższe niż w roku poprzednim.

Marton Lovas na łamach jednego z budapeszteńskich tygodników wylicza następujące etapy węgierskiego sukcesu: po pierwsze, wzrost mineralnego nawożenia, po drugie, stosowanie wysoko wydajnych odmian (m. in. sprowadzanych z ZSRR), po trzecie, nowoczesna agrotechnika upraw łatwiejsza do zastosowania przy olbrzymich obszarach tutejszych PGR-ów i spółdzielni. Kiedyś na Węgrzech panowało powszechne przekonanie, że plony pszenicy zależą niemal wyłącznie od jakości gleby. Rozgrzeszało to trochę; nie szukano innych intensywnych rozwiązań. Teraz też nie lekceważy się doboru odpowiednich pól. Jednak w opinii rolników decydujący jest rodzaj zastosowanej agrotechniki. Do szukania najlepszych rozwiązań skłania też polityka ekonomiczna państwa, system cen.

Kiedy kończyłem nadawać te refleksje czarująca osoba obsługująca dalekopis, uśmiechnęła się z przekorą:

— Pytał pan tylko dwóch Węgrów. A chyba przyjaćiel ma pan w Budapeszcie więcej.

Istotnie. Tylko gdybym pytał o wszystko nie spisałbym wrażeń i refleksji na przysłowiowej wołowej skórze, a co dopiero na wąskiej dalekopisowej taśmie.

MACIEJ GRYFIN

Rozbudowa miast wielkopolskich

Z każdym rokiem miasta wielkopolskie stają się coraz ładniejsze. We wszystkich — nie wyłączając najmniejszych — buduje się nowe domy, często całe osiedla. W jednych są to domki jednorodzinne, w innych nowoczesne bloki. Buduje się nie tylko w Pile, Koninie, Kole czy Turku. Oto dwa zdjęcia z Wrześni i Środy.



Bloki mieszkalne wrzeńskiej spółdzielni mieszkaniowej przy ul. Wojska Polskiego.



Nowe domy w 700-letniej Środzie.

Fot. (2) — J. Chłasta

Więści z nad Odry

Turystyczna aktywizacja Słubic

Mniej więcej od półtora roku działa w radodziańskich Słubicach Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Jedenastotysięczne miasto, położone na samej granicy z NRD, w niczym nie przypomina zaniedbanego grodu sprzed roku 1956. Wiele się tu buduje, remontuje i upiększa, zważywszy zaś, iż przejście graniczne w nieodległym Świecku należy do uczęszczanych — turystyczna aktywizacja Słubic jest w pełni uzasadniona.

POSTiW świadczy sporo usług obywatelom, przybyszom do Polski, w postaci wymiany dewiz oraz przydzielania kwaterek, zaopatruje ich także — w miarę posiadania — w foldery itp. Bywa, że w skromnych pomieszczeniach przy placu Przyjaźni 1, panuje ożywiony ruch. Tu dodajmy, nie sądząc, by mieli nas zle zrozumieć gospodarze: należałoby jednak bardziej zadbać o efektywne zapewnienie lokali POSTiW na zewnątrz; aktualne napisy i szyldy, nie przedstawiają się ciekawie.

Przedsiębiorstwo jest w trakcie starań o wybudowanie obozowiska campingowego nad jeziorem Rzepko w pobliżu Rzepina. Służyłoby ono — to jest w zamysle projektodawców — głównie turystom samochodowym z zagranicy, z racji swego położenia na trasie E-8. Niestety, GKKFIT wyraził jedynie aprobatę dla zorganizowania pola namiotowego z bufetem i zabudowaniami gospodarczymi, nie zgadzając się na wzniesienie motelu i ośrodka wypoczynkowego o standardzie niezbędnym ze względu na wyznaczoną ośrodkową rolę. W związku z tym założenia projektowe, jakimi dyspono-

wał już POSTiW w Słubicach, stały się nieaktualne.

Niechybnie GKKFIT kierował się w decyzjach swymi racjami; niemniej sądzimy, iż być może celowe byłoby ponowne wnikliwe rozważenie propozycji słubickiej. Trasa E-8 jest bodaj najbardziej uczęszczaną przez gości dewizowych.

POSTiW prowadzi także działalność organizatorską dla miejscowego społeczeństwa. W jego zarządzie pozostaje okazały stadion słubicki z basenem wycynowym. Obiekt obecnie w remoncie, stanie się podstawą Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego, który będzie dysponował 50-cio miejscami noclegowymi, stołówką, a jego przekazanie do użytku zapowiada się na sezon 1968.

Narazie POSTiW nie ma wielu zleceń na organizowanie zbiorowych wycieczek dla miejscowych zakładów pracy, czy organizacji społecznych. Być może słubickanie nie nawykli jeszcze do tego typu usług. Za to sporym powodzeniem cieszy się ośrodek turystyczny — wypoczynkowy POSTiW w Gądkowie Wielkim, położony przy drodze Rzepin — Zielona Góra, nad jeziorem, w lesie. Stała restauracja, 112 miejsc noclegowych, sprzęt wodny, pole namiotowe — to wszystko jedna ośrodkowi zagorzałym bywalców.

Słubicki POSTiW wypożycza turystom i wczasowiczom sprzęt, taki jak namioty, materace, płacki (w zimie — narci, łyżwy). W planie przewiduje się inicjowanie produkcji i sprzedaży widokówek, wyrobów pamiątkarskich, a także map oraz literatury turystycznej-krajoznawczej. Folder obrazujący piękno i zabytki powiatu, jest właśnie w druku. (pż)

KT działa

Czym kontrolować?

Wiadomo, że do kontroli technicznej — i to z dwóch stron. Producenti narzekają na drobiazgowość kontrolerów, którzy hamują szybszy wzrost produkcji i narażają swoją działalnością zakład na straty... Odbiorcy zarzucają aparatowi „KT” liberalizm i przytykanie oczu na braki lub „półbraki”.

Gdzie leży prawda? Trudno ją znaleźć z jednego prostego powodu. W większości fabryk nie ma odpowiedniego wyposażenia w przyrządy kontrolno-pomiarowe, które stanowiłyby obiektywne kryterium oceny jakości. Odnosi się to głównie do setek przedsiębiorstw, produkujących wyroby najcięższego kalibru, mające największy wpływ na stan techniczny naszej gospodarki i na powodzenie w eksporcie, a więc — do przemysłu maszynowego.

Zbadano stan wyposażenia służby „KT” w 25 zakładach produkcji obrabiarek. Stwierdzono, że na fabrykę przypada nieco ponad 1,3 mikroskopu, pół projektora mierniczego, niecałe 2 optometry, zaś gładkościomierz posiada tylko 1 z 5 zakładów. Ośrodki kontroli technicznej dysponują głównie tradycyjnymi, uniwersalnymi aparatami pomiarowo-kontrolnymi, które nie zawsze są przydatne przy wyspecjalizowanej produkcji. Co gorsze, nawet tych niezbyt nowoczesnych aparatów i przyrządów jest o wiele za mało.

Jeśli chodzi o wyposażenie fabryk

przemysłu maszynowego w urządzenia służące do mechanizacji oraz automatyzacji kontroli, to na 1 fabrykę — wśród kilkudziesięciu zakładów objętych ankietą — przypada 1,2 automatu i półautomatu kontrolnego, ponad 5 przyrządów wielowymiarowych oraz prawie 3 urządzenia do czynnej kontroli obróbki.

Konieczna intensyfikacja i modernizacja kontroli biernej, tj. polegającej na sprawdzaniu zgodności wymiaru i kształtu wyrobu z normami technicznymi, wymaga wprowadzenia nowoczesnych metod oraz sprzętu kontrolnego. W bieżącym 5-leciu stopień przyrządowania operacji kontrolnych powinien wzrosnąć co najmniej 5-krotnie.

Choć dużo zrobiliśmy na polu specjalizacji i koncentracji produkcji, to jednak w naszym przemyśle maszynowym przeważa dotychczas w zasadzie produkcja małoseryjna. Produkcja średnioseryjna wynosi od 18 do 30 procent, zaś wielkoseryjna i masowa — 10 do 17 procent. W 1970 r. przewiduje się przesunięcie poszczególnych typów produkcji w kierunku zwiększenia wytwarzania średnioseryjnego, wielkoseryjnego i masowego, niemniej produkcja małoseryjna będzie stanowiła jeszcze około 45 procent. Wskaźniki te wyznaczają wzrost zapotrzebowania na środki kontroli. Muszą one zawierać wyspecjalizowane urządzenia do kontroli jedno i wielowymiarowej. Najbardziej ekono-

miczne są zestawy składowe do budowy urządzeń kontrolnych oraz typowe elementy do montażu wysokosprawnych, dokładnych przyrządów pomiarowych, służących do wykonywania jednego pomiaru.

Specjaliści są zdania, że celowe jest zorganizowanie stacji montażu i wyposażenia składanych przyrządów kontrolnych.

Rozwój techniki obróbki skrawaniem wymaga zwiększenia stopnia mechanizacji i automatyzacji obecnie użytkowanych obrabiarek, m. in. przez wyposażenie ich w przyrządy do czynnej kontroli obróbki. Dostarczają one informacji o przebiegu powstawania wyrobów bezpośrednio w czasie procesu technologicznego. W 1970 r. w urządzeniach do kontroli czynnej wyposażonych będzie około 80 procent szlifierek w przemyśle motoryzacyjnym, 60 procent szlifierek w przemyśle precyzyjnym, automatyki i aparatury pomiarowej, 50 procent w przemyśle maszyn włókienniczych, lotniczym, elektronicznym i teletechnicznym.

Nowoczesne metody kontroli oraz wyspecjalizowany sprzęt stosowany do tego celu dają korzyści nie tylko w postaci wzrostu jakości produkcji, ale także bezpośrednie efekty finansowe samemu producentowi. Eksperti wyliczyli, że dla jednej przeciętnej fabryki przemysłu maszynowego wprowadzenie nowoczesnych przyrządów pomiarowych, kontroli zmechanizowanej i automatyzowanej oraz statystycznej kontroli jakości, przyniesie oszczędności roczne przekraczające 13 mln zł. Gra jest więc warta podwójnej świeczki...

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Reprezentacja Czechosłowacji na torze żużlowym na Golecinie

W sobotę Poznań - Praga

O żużlowcach czechosłowackich słyszeliśmy stosunkowo niewiele. Raz po raz pojawiało się nazwisko zawodnika tego kraju w poważniejszych imprezach europejskich ale reprezentacja prawie nie istniała, a jeżeli tak była to nie miała większych szans w spotkaniach z Polakami.

Ostatnie lata nasi południowi sąsiadzi solidnie przetrzymali i w tym sezonie po raz pierwszy dali o sobie znać. Pojechali do Wielkiej Brytanii na 5 test-meczów, które, jak na debiut, wypadły doskonale. Dwa spotkania wygrali Czechosłowacy a trzy przegrali minimalną różnicą punktów.

Kolejnym egzaminatorem zespołu CSRS są polscy żużlowcy. Reprezentacja Czechosłowacji w swym najbliższym składzie Kasper (tegoroczny zdobywca Złotego Kasku CSRS), Holub (uczestnik finału europejskiego), Tomicek

(znany na naszych torach), Volf, Verner, Ledecy, Kubicek i Blecha przyjeżdża w sobotę do Poznania, gdzie startować będzie pod firmą Pragi.

Z zespołem Czechosłowaków walczyć będzie na Golecinie reprezentacja Poznania składająca się z zawodników trzech klubów: Pojełowicz i Siabon (Sparta Wrocław) Pogorzelczyk i Padewski (Stal Gorzów) Glucklich i Rajmund Świąta (Polonia Bydgoszcz) rezerwa Antos i Bruzda ze Sparty Wrocław.

Spotkanie zapowiada się więc niezwykle atrakcyjnie. Mieszkańcy Wielkopolski będą mieli okazję oglądać Czechosłowaków jeszcze dwukrotnie: w niedzielę w Lesznie w oficjalnym międzypaństwowym meczu Czechosłowacja - Polska i we wtorek w Gnieźnie.

Poznańskie wyścigi na torze na Golecinie rozpoczyna się w sobotę o godz. 15.30. Przedprzedaż biletów odbywa się w kasie kina „Olimpia” oraz w Orbisie przy ul. Armii Czerwonej. Organizatorem tego atrakcyjnego spotkania jest wrocławska Sparta. (d)

W Kaliszu szkółka bokserska

Jak nas zawiadamia Kierownictwo Sekcji Bokserskiej KS Proсна w Kaliszu, od 1 października br. organizowany jest kurs nauki boksu. Przyjmowani są jedynie kandydaci, urodzeni w latach 1950-52. Zapisy odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17-19, podczas treningów sekcji bokserskiej przy ul. Kilińskiego 2.

Młodych adeptów sztuki pięściarskiej szkolić będzie trener Edward Lerner. Warto dodać, że Edward Lerner jest opiekunem drużyny juniorów Proсна, która zdobyła mistrzostwo okręgu poznańskiego. (mat)

Piłkarze w słabej formie

Poważne kłopoty ma trener-selekcjoner naszej piłkarskiej reprezentacji M. Matyas przed niedzielnym meczem z Belgią w Brukseli.

Kadrowicze, wśród których zabrakło zawodników mistrza Polski Górnik Zabrze, rozegrali sparingowe spotkanie ze stołeczną Gwardią. Wprawdzie kadra wygrała 5:0 (3:0), ale gra była bardzo słaba.

Po sparingu trener Matyas oświadczył, że potwierdzenia została nieprzydatność do zespołu takich piłkarzy jak Kowalski, Plech i Kieć. Do Domarski. Ponadto trener będzie musiał także zrezygnować ze

Efektowne zwycięstwo polskich koszykarzy

Przedostatnią przeszkodę pokonali nasi koszykarze w drodze do finału mistrzostw Europy. W środę polska drużyna odniosła efektowne zwycięstwo nad Rumunią 75:58 (35:30) i czeka ją jeszcze ostatni mecz eliminacyjny z Jugosławią. Dopiero w czwartek, po spotkaniach Polska - Jugosławia i Rumunia - Czechosłowacja, znany będzie końcowy układ tabeli i wiadomo, które drużyny walczą o medale w stolicy Finlandii.

Polacy zagrali doskonale. Spodziewano się, że mecz będzie wyrównany, tym bardziej, że poprzedniego dnia Polacy wypadli słabo z Holandią. Na szczęście przewidywania te nie sprawdziły się. Nasi reprezentanci przewyższali przeciwników zarówno w ataku jak i grze obronnej. Bohaterem dnia był jeszcze raz Włodzisław Trams. Jego dyspozycja strzałowa w decydującym momencie przesądziła o losach tego meczu. Takiej wspaniałej serii rzutów z dystansu nie oglądano jeszcze podczas tegorocznych mistrzostw. Słowa uznania należą się także Liksy i Łopatec, którzy dzielnie walczyli pod koszem z agresywnymi Rumunami.

W pozostałych spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia: Grupa A - CSRS - Holandia 78:68 (37:24); Hiszpania - Belgia 89:76 (44:31). Grupa B - Izrael - Francja 75:68 (28:32); Węgry - NRD 59:55 (32:26); ZSRR - Bułgaria 84:61 (42:26); Włochy - Grecja 74:58 (30:20). (o-za)

GRUPA A		
1. CSRS	6 11	481-400
2. POLSKA	6 11	485-420
3. Jugosławia	6 10	458-478
4. Finlandia	6 10	396-387
5. Rumunia	6 10	432-423
6. Hiszpania	6 7	447-508
7. Belgia	6 7	438-499
8. Holandia	6 6	383-491
GRUPA B		
1. ZSRR	6 12	530-340
2. Włochy	6 10	397-375
3. Izrael	6 10	432-435
4. Bułgaria	6 9	397-412
5. Grecja	6 9	393-440
6. Węgry	6 8	367-408
7. Francja	6 8	366-429
8. NRD	6 6	366-416

E. Kaczmarek najlepszym rajdowcem

Żywna sekcja motorowa Ligi Obrony Kraju przy Fabryce Pomp w Lesznie zorganizowała dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej atrakcyjny rajd patrolowo-motocyklowy.

Podczas rajdu jego uczestnicy (32) musieli pokonać szereg przeszkód terenowych i wziąć udział w strzelaniu bojowym.

Zwycięzcą imprezy został Edmund Kaczmarek. Otrzymał on piękny puchar przechodni i nagrodę rzeczową.

Za sprawne przeprowadzenie rajdu należą się słowa uznania działaczom LOK-owski. (R)

dalekopisem

DRUGIE MIEJSCE MODELARZY

W rozegranych w Sofii międzynarodowych zawodach modeli latających na uwięzi zespołowo pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR przed Polską, Węgrami oraz dwoma zespołami Bułgarii.

ŚWIĘTO SPORTU SZKOLNEGO

Od przyszłego roku, we wszystkich szkołach podstawowych i średnich organizowane będą w pierwszą sobotę i niedzielę czerwca święto sportu szkolnego. W tych dniach młodzież nie będzie miała - poza sportowymi - innych zajęć w szkole. W dniu święta, obiekty sportowe, sędziowie i działacze będą przede wszystkim służyć młodzieży szkolnej.

GÓRNIK W 1/8 FINAŁU KPE

Piłkarze Górnik Zabrze zakwalifikowali się do 1/8 finału Klubowego Pucharu Europy wygrywając w rewanżowym meczu w Sztokholmie z mistrzem Szwecji Djurgardena 1:0 (1:0).

ZWYCIĘSTWO WISŁY

W rewanżowym spotkaniu o Puchar Zdobywców Pucharów Wisła pokonała HJK (Helsinki) 4:0 (2:0). (za)

Dnia 5 października 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Kazimierz Bardoński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, i WNUKOWIE

Poznań, Mazowiecka 10.

9024g

Dnia 4 października 1967 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i troskliwa mamusia, siostra, teściowa i babunia, przeżywszy lat 52, śp.

Zofia Zwierska

z domu DRZEWIECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.

W nieutulonym żalu i smutku pozostają
MAŻ, CÓRKI, ZIECIOWIE,
WNUKI i RODZINA

Poznań, ul. Kościńska 3 m. 2.

9010g

Dnia 2. X. 1967 r. zmarł w wieku lat 40 nasz pracownik

Roman Kegel

W Zmarłym tracimy sumiennego i cenionego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6. X. 1967 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Dębcu.

Rodzinie Zmarłego
SKŁADAJĄ WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
PRACOWNICY - RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA - DYREKCJA
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa 7”
w Poznaniu K8033

GAT
WIEKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-13; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Cenzury, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 311-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Technikum Rolniczego w Szamotułach - przyjmie z dniem 15 października 1967 r. **MĘŻCZYZNĘ DO OBSŁUGI KOTŁÓW C. O. lub dwóch na pół etatu.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem Dyrekcji Technikum w Szamotułach. W7881

INSPEKTORA z wyższym względnie średnim wykształceniem rolniczym - poszukujemy do pracy terenowej; warunek: zamieszkanie na terenie województwa poznańskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla W7853.

Zakłady Mięsne w Obornikach Wlkp. - przyjmą do pracy

EKONOMISTÓW po ukończonym stażu pracy. Warunki zatrudnienia do omówienia na miejscu w Zakładzie w Obornikach, ul. Boh. Stalingradu 2. W7820

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW - elektryków lub urządzeń sanitarnych z uprawnieniami budowlanymi, na stanowiska kierownik robót z miejscem zamieszkania w Kępnie lub Lesznie, względnie w pobliżu tych miast - zatrudni zaraz na dobrych warunkach

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu - ul. Pokrzywno nr 59a, tel. 742-01, 02, 03, wewn. 66. Dojazd z Rataj autobusami linii nr 62. W7838

Państwowe Gospodarstwo Rolne Przedsiębiorstwo Wielozakładowe w Lubowie, p-ta i st. kol. Boczów, pow. Ślubice, poszukuje:

- **MAGAZYNIERÓW** do Mieszalni Pasz

- i 2 traktorzystów.
Warunki plac dla magazyniera wg układu zbiorowego w przemyśle plus premia, mieszkanie rodzinne, ubezpieczenie, sklep i szkoła na miejscu. Dla traktorzystów uposażenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. W7843

Pomoc do dziecka, przyjm. Telefonicznie: 509-33, od godz. 18. 7421g

Przyjmę ucznia w zawodzie instalator wod.-kan. i c. o. Wiadomość: Poznań, Wawrzyńska 22 m. 1. 7455g

Pomoc dochodząca do dziecka półrocznego potrzebna. Grochowska 53a m. 13. 7480g

Przyjmę uczennice lub ucznia lat 17 do zawodu cukierniczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7494g.

Przyjmę pomoc dochodzącą. Zgłoszenia: od 16, ul. Rutkowskiego 18 m. 25. 7500g

Zduna przyjmę. Mylna 11 m. 6. 7534g

Trzępię dywanu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7539g.

Nauka

Udzielam lekcji gry fortepianowej. Tel. 637-96. 7483g

Magister starannie uczy matematyki. Śródmieście. Tel. 411-130. 8858g

Lekcje matematyki i fizyki (zakres szkoły średniej) udziela student. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7516g.

Udzielam lekcji gry na fortepianie. Tel. 655-85. 7530g

Kupno

Kupię aparat acetylenowy. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7647g.

Kupię aparat fotograficzny na klisze. A. Knasiak, Sompolno, Kaliska 38. 7488g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie spacery, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 18a. 8438g

Sypialnia, wysoki polysk - sprzedam okazynie. Tel. 441-19, od 16. 8866g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wytwórca. Poznań, Kwiatowa 12. 7778g

Garaż motocyklowy blaszany sprzedam. Mylna 14 m. 5a. 6928gpr.

Okazja! Tanio sprzedam zagraniczną maszynę do wiarska, krzesła, Telefon 657-85. 7531g

Przycepkę dwukolową - sprzedam. Poznań-Smochowice, Trzebiatowska 49. 7552g

Dnia 3 października 1967 r. zmarła nagle nasza kochana matka, teściowa i babcia

Juliana Waruszewska

z domu TUROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Sianowska 26.

8982g

Dnia 3 października 1967 r. w Busku-Zdroju zakończył nagle swoje pracowite życie, mój nigdy niezapomniany mąż, nasz tatuś, teść, dziadziunio, brat, swagier i wujek, śp.

Władysław Krajewski

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W nieutulonym żalu pogrążona

ZONA z DZIEĆMI i RODZINA

Poznań, Gwardii Ludowej 17.

Cech Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 108/112 - Izba Rzemieślnicza

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA CHŁOPCÓW

po ukończeniu lat 14 na naukę rzemiosła: stolarstwo budowlane i meblowe, kołodziejstwo karoseryjno-błacharskie, modelarstwo odlewnicze, polichromstwo - wyrób ram i pozłacanie.

Bliższych informacji udziela biuro Cechu - pokój nr 29. K7027

Gnieźno! Balkonowy pokój w centrum miasta, zamieniam na podobny, lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty: Kuczyńska Gnieźno, Chrobrego 5 m. 3. 7581g

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, II ptr., c. o., samodzielne nowe budownictwo w Turku, na mniejsze w Poznaniu. Wiadomość Poznań, ul. Głogowska 78 m. 10, od godz. 17-19. 7600g

Kupię kawalerkę, lub pokój wyłączony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7607g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2-pokojowe wyłączone (oddam pokój z używalnością kuchni w Poznaniu). Wiadomość po godz. 16, telefon 727-51 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7673g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, kwaterunkowe - Leszno, na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Alojzy Płatkowski, Poznań, ul. Kościuski 105. 8976g

Studentka poszukuje pokoju w centrum. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7226g

Nieruchomości

Sprzedam połowę domu, wolny lokal użytkowy surowa i mieszkanie po sprzedaży. Kościan, Dąbrowskiego 3 A. Antkowiak. 7668g

Sprzedam gospodarstwo 9 ha w tym łąka, pięknie położone, blisko miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8543g.

Zaprowadzona fermę drobiu broilerów, obsada 7.000 sztuk kurcząt, kur-nik 600 m², mieszkanie, siła, woda, centralne ogrzewanie, przy granicy Poznania, sprzedam poważnym reflektantom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6842gpr.

Chodzież - miasteczko powiatowe, sanatoryjny, turystyczny, sprzedam dom willowy, wyłączony, 5-pokojowy z wygodami, nadający się na dwie rodziny. Tel. 2 garaże, duży zabudowania gospodarcze, z dużym ogrodem. Obiekt nadaje się na ogrodnictwo lub inny przemysł. Położenie silne, przy jeziorze, łąkach, autostradzie. Zgłoszenia osobiste: Chodzież, Henryka Wasielowa, ul. Zwycięstwa 35, tel. 250, wieczorem. 8974g

Sprzedam parcelę opłotową blisko tramwaju - prawo zabudowy. Poznań, Pamiątkowa 22, Kasper-ski. 7397g

Dom jednorodzinny, wyłączony, wolny w Poznaniu, kupię. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7398g.

Sprzedam zabudowanie gospodarcze, 1,5 ha ziemi. Anna Graf, Kobyla-góra, pow. Ostrowski, woj. poznańskie. 7401g

Kupię domek jednorodzinny blisko Poznania, może być niewykończony, do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7674g

Sprzedam domek jednorodzinny - Jezycze. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7310g.

Sprzedam natychmiast - dom z ogrodem 2.500 m², baskie peryferie Poznania, dogodnie połączenie PKS. Dwie izby wolne zaraz, trzy inne po dostarczeniu przez kupującego dwu izb zastępczych. Cena 200.000,- zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7450g.

Kupię parcelę pod pół bliźniaka, najchętniej Jezycze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7456g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7468g

Kupię parcelę bliźniaczą uzbrojoną może być rozpoczęta budowa, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7469g.

Kupię skromny domek dwukondygnacyjny, okolica Poznania (20 km) z ogrodem do 50.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7626g.

Domek jednorodzinny - również do wykończenia blisko tramwaju, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7641g.

Pół wili lub mieszkanie wyłączone czteropokojowe, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7642g.

Sprzedam 3.045 m² w Przemirowie - Ogrodu wa 23. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7414g

Sprzedam 1,5 ha łąki, Szamotuły, Marchlewskiego 60. 7402g

Dom wolny, sad, w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8297g.

Zguby

W sobotę, 30 września zgubiłam w części sklepowej cukierni „Gwardia”, ul. Lampego 8, biały torebkę skórzaną z 2 pierścienkami. Poznań, Gwardii Ludowej 2 m. 1. 8955g

Różne

„Moskwiczka” oddam na takówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7551g.

Remonty budowlane, płytki glazurowe, posadzki, iastriko. itp. wykonuje z powierzonego i częściowo z własnego materiału. Jacek Lis, Chwaliszewo 71. 7412g

Nawiążę współpracę z krawcem - posiadającym zamówienia na garderobę o talionową, laminowaną. Wyposażę lub sprzedam nową maszynę „Tule”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7544g.

Matrymonialne

Rozwiedziony, lat 34, bezdzietny pozna panią do lat 32 z mieszkaniem. Najchętniej w Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7015g.

Niezależna, lat 46, pozna pana kulturalnego, dobrego charakteru, wykształcenie średnie w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7021g.

Wdowa po pięćdziesiętce, bezdzietna z własnym mieszkaniem, materialnie niezależna, pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 58. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7065g.

Wdowiec przystojny posiadający nieruchomości, gotówkę, posłubi wdowę lub pannę z gospodarstwem albo mieszkaniem, do lat 60. Oferty z fotografią i adresem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7055g.

Rencista samotny, mieszkaniec, gotówką, pozna rencistkę samotną w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7359g.

Przystojna, zgrabna, domatorka, pogodnego charakteru, materialnie niezależna pozna pana do lat 55 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka

Październik	Brunona
6	
Piątek	Słońce: 6.00—17.20

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wesele Figary”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Czarodziejski Flet”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramik; nieczynne; Notec: „Nieziemny Wiking”; CZARNKÓW: „Ktokolwiek wie...”; „Bokser”; GNIEZNO Lech; „Szczęście”; POLONIA: „Życie małżeńskie” cz. II „Ona”; GOSTYN: „Pogarda”; „200 mil do domu”; JAROCIN: „Człowiek, którego już nie ma”; „Olimpiada w Tokio”; KALISZ Kosmos; „Weź ją, jest moja”; Oaza: „Sami swoi”; Stylowe: „Darling”; KEPNO: „300 Spartan”; KŁODAWA: „Wielki wyścig”; KOŁO: „Dzieci Don Kichota”; KONIN Energetyk; „Westerplatte”; Górnik „Mężenstwo po włosku”; KOSCIAN: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzi”; KROTO SZYN: „Przedział morderców”; LESZNO: „Rzeka Czerwona”; MIEDZICHOD: „300 Spartan”; NOWY TOMYŚL: „Miejsce dla Jednego”; „Złodziej brzości”; OBERNICKI: „Gentleman z Cooody”; OSTROW: „Roma: A to historia”; Słonec: „Dzwonnik z Notre Dame”; OSTRZESZÓW: „Cierpięce głogi”; „Kochajmy Syrenki”; PILA Ikar: „Francja naprzed”; Iskra: „Matnia”; Koral: „Weź ją, jest moja”; PLESZEW: „Cała naprzód”; RAWICZ: „Człowiek, którego już nie ma”; ŚLUBICA: „Powrót na ziemię”; SREM Słonko: „Fantomas”; ŚRODA: „Kruk”; SZAMOTUŁY: „Twarz zbiega”; TRZCIANKA: „Weekend w Zuydcoote”; TUREK Jutrzenka: „Wózek dla wnuka”; Tur: „Hud, syn farmera”; WAGROWIEC: „Długie łodzie Wikingów”; WOLSZTYN: „Wielka ucieczka”; WRZESNIA: „Ludzie w hotelu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Krym — Odesa”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, soliści: E. Stefanska — Łukowicz (klawesyn), L. Skowron (sopran), M. Koubia (tenor), A. Fechner (baryton) oraz polonaise chóru.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — nieczynne do 11 bm.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.

Narodowe (Al. Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10—15.

Wywolenia Północy (Cytadela) — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

W

Narodowe — „Nabytki i d. 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.

Wystawa Mebli (Swarzędz, ul. Wrzesńska 29) — g. 9—17.

Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Fotografia barwna NRD” — g. 12—20 (do 10. X); hall na parterze — „Wystawa książek technicznej” — g. 10—18 (do 9 bm.); hall parterowy — Sali Wielkiej — „Wystawa prac uczestników Działu Plastyki i Teatru” — g. 12—20.

WOJA (St. Rynek 10) „Ośrodki wypoczynkowe Wielkopolski” — cz. III — fotografie J. Korpala — g. 9—17 (do 12 X).

Biblioteka E. Kaczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Maria Skłodowska-Curie matka współczesnej cywilizacji” — g. 10—14 (do 14 bm.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Obiektywem przyjaźni u przyjaciół” — wystawa fotograficzna g. 10 — 20.

Salon PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografia i sposób widzenia” g. 10 — 19.

RADIO

PIĄTEK: — PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 65,62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Konc. czterech wirtuozów; 8.40 Dr Zabiniński przed mikrofonem; 9 Dla kl. VII; 9.30 Dla przed szkół; 10 Kalejdoskop kulturalny; 10.30 Muz. operowa; 11 Dla kl. VIII „Z afrykańskich wędrowek”; 11.30 Ork. rozrywk.; 12.10 „Nad polami” rosyjskie mel. ludowe; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II; 13.20 Ottorino Respighi — Suita na małą ork. wg dawnych kompozytorów; 13.40 Gra Zesp. Akordeonistów; 14 Public. międzynarod.; 15.05 Tydzień Kultury NRD; 15.30 Konc. Chóru Rozgł. Wrocławskiej; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 „Rymy młodych”; 18.45 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wszy i o wszy”; 19.30 Konc. żywcem; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 „Parnasik”; 21.31 Polski jazz; 21.55 Z nagr. M. Rostropowicza; 22.15 „Kalevala” — odc. 14 fińskiego eposu ludowego; 22.30 Echa Europejskich Festiwali Muzycznych; 23.15 Konc. wieczorny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.35 Pod rozgwiazd opinii publicznej; 8.55 Gra Ork.; deta pod dykt. Cz. Kestowicza; 9.15 Suita z opery „Legenda o niewdzielnym grodzie Kiteku i dziwnym Fawroni”; — Rimeki—Korsów; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Z czterech stron świata; 10.20 Konc.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
6 X 1967 Nr 236 (7353)

Poszukiwane w kraju i za granicą

Nowe wzory kaliskich koszul

Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „POŁO” produkują poszukiwane wyroby — koszule „Stiltest”, polówki i koszule z przędzy wełnianej, elastilowej oraz syntetycznej. Zakład stale zmienia formy i wzory wyrobów, unowocześnia produkcję.

Tegoroczne zmiany zapoczątkowano przekazaniem produkcji dzianiny do koszul „Stiltest” Zakładom Przemysłu Dzwierskiego SIRA w Sieradzu. Dotychczas dzianinę produkowano i składowano w Kaliszu, następnie przesyłano do Sieradza celem dokonania barwienia i stabilizacji — po czym tkanina wracała z powrotem do Kalisza. Obecnie dzięki zredukowaniu transportu obniża się koszty własne, a Zakłady „POŁO” produkować będą wyłącznie konfekcję.

A w dziedzinie konfekcji „POŁO” przygotowują nie lada nowości. Dzięki zmianom wewnątrzzakładowym powiększono taśmy szwalnicze — a to jeszcze w br. Wyrazi się efektem niebagatelnym — wzrostem ilości produkcji koszul stilonowych o 1,5 mln sztuk.

Z taśmy zaczęła „schodzić” popularne polówki — młodzieżowe, szkolne i męskie. Ich produkcja możliwa jest dzięki wprowadzaniu do produkcji okrągłych maszyn dzwierskich INTERLOK. Cena tego wyrobu będzie bardzo przystępna — od 120 do 220 zł za sztukę. „POŁO” będą drugim w kraju zakładem produkującym te wyroby.

Na nowych maszynach francuskich „MACBOR” rozpoczęto w KZPDz produkcję paskowych koszul wielokolorowych — jest to zupełna nowość w kraju. Koszule te produkuje się z przędzy wełnianej, syntetycznej oraz elastilowej. Seryjną produkcją tego rodzaju koszul rozpocznie się w IV kwartale br., a stanie się produkcją zasadniczą w I półroczu 1968 r. Właśnie wtedy kaliskie zakłady otrzymają 20 nowych maszyn — są one bardzo wydajne. Tylko jedna z tych maszyn może w ciągu doby wyprodukować 120 kg dzianiny, co wystarcza na 360 koszul. Do obróbki włócznie zostaną także tzw. łączarki (obszyciarki i formuły ściągacze) — i wtedy kaliskie koszule będą reprezentowały standard francusko-włoski.

Natomiast z dzianin syntetycznych rozpocznie się produkcję koszul welurowych, z długim i krótkim rękawem, przeznaczonych na chłodniejsze dni, b. wygodne zwłaszcza w

samochodzie. Jest to wzór elegancji i efektowny.

Współ z łódzką „OLIMPIĄ” KZPDz zainicjowały w ubr. produkcję męskich i młodzieżowych koszulek elastilowych typu polo. Produkcja ta wzrosła dziesięciokrotnie — z 3 tys. sztuk w ubr. do 30 tys. sztuk obecnie.

Popyt na koszule stilonowe, wełniane i elastilowe jest w kraju ogromny. Zakłady stale notują wzrost produkcji tego asortymentu. Produkcja roku ubr. w porównaniu z prod. ubr. wzrosła o 3 proc., natomiast wzrost produkcji w 1968 (w porównaniu do roku bież.) wyniesie ok. 11,3 proc. W roku 1969 zakład wyprodukuje o 20 proc. więcej koszul niż w roku

Z powiatu Leszno

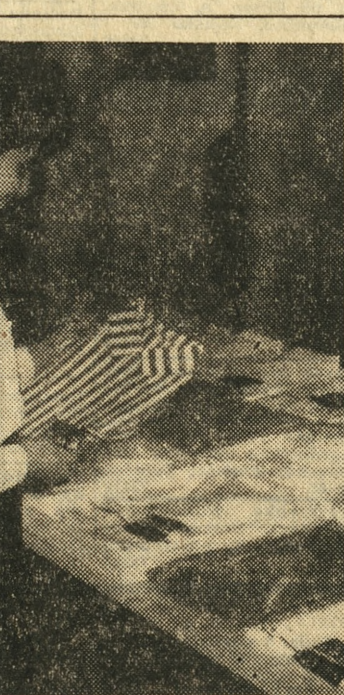
Z książką do czytelnika

Powiatowa Biblioteka Publiczna współz Wydziałem Oświaty i Kultury w Lesznie czynią od wielu lat starania, aby — przez właściwą propagandę czytelnictwa — zwiększyć liczbę czytelników w powiecie Leszno. I to się udaje. Powiat leszczyński znajduje się w czołowej wojewódzkiej, posiada bowiem 21,9 procent czytelników w stosunku do ogółu mieszkańców, podczas gdy średnia wojewódzka wynosi około 18 procent.

W bieżącym sezonie poszczególne biblioteki gromadzie, małomiejskie i oddziały dziecięce wezmą udział w konkursach związanych z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej, z upowszechnieniem oraz czytelnictwem książek i czasopism rolniczych, a także w konkur-

Dobry początek

Klub Dyskusyjny przy Powiatowym Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Gostyniu wznowił cykl prelekcji, spotkań i odczytów. Na inauguracyjną imprezę — spotkanie z por. Kregielskim, uczestnikiem walk o Westerplatte — przybyło ponad 70 słuchaczy. Co dwa tygodnie mieszkańcy Gostynia mogą uczestniczyć w ciekawych spotkaniach i dyskusjach w Klubie. (mb)



Fot. — H. Kamza

rozrywk.; 10.50 Cykl: „Plomien i isky”; 11.10 Reporter gospodarczy donosi „Między i móż”; 11.25 Konc. solistów; 12.30 Kultura piśnie poszukiwana; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Konc. popołudniowy; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. i piosenki; 15.30 Dla dzieci „Brat, co ma siedem lat”; 16.05 Felieton J. Prusa na temat zbędnych formalności w służbie zdrowia; 17.50 „Dwugłos o poznanijskich koszykach”; 18.25 „Album listów miłosnych”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; „Kto myśli”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Muzyka na Wartburgu” — konc.; 21.40 Ork. rozrywk.; 22.05 „Guziki dla wdowy” słuch.; 23. Zesp. W. Kolanowskiego; 23.20 Gra Ork. Taneczna p/d E. Czernego.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 15, 19, 21.30, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18.05 UU-KF — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Wiersze satyryczne T. Hollendy; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Chłopiec z Georgii” — pow.; 19.35 Na grania Studia UKF; 19.55 Jazz na 78 obrotów; 20.15 „Sekcja” — słuch.; 20.42 Smetana i Dworzak ille tchu w płucach; 22.55 Con

amore czyli piosenki włoskie; 21.20 Moja przysaga z piosenką; 21.35 Tylko po rosyjsku; 21.50 Opera tygodnia — „Oberton”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Albośmy to jacy tacy — magazyn; 22.30 Tak to w kabaretach bywało; 22.55 „Obłok w spodniach” — fr. poematu Wł. Majakowskiego; 23 Reminiscentje muzyczne; 23.50 Śpiewa G. Lemaire; 0.01 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.20 — „Opowieść sentymentalna” — film fab. prod. rumuński; 10.55—11.25 — Historia dla klas VII — „Przysięga Naczelnika Kościuszk”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka (II rok) — „Pole wektorowe”; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka (II rok) — „Pole wektorowe” cz. II; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Mia i okienka”; 17.15 — „Kiedy trzeba podać decyzję”; 17.40 — „Polowanie na słońca” — film z serii — „Wielka przysaga”; 18.05 — Wszelchnia TV — „Księżyc 1970?”; 18.35 — „Śpiewa Katarzyna Bovery”; 18.50 — „Śladem cesarza” — reportaż filmowy; 19.05 —

1968. Produkcja koszul wełnianych polo wzrosła do roku 1969 (w porównaniu z rokiem ub.) aż o 2 200 tys. sztuk! Na zaplanowane w ubr. 400 mln zł przerobu wykonano... 600 mln zł.

Jednym z głównych sprawców sukcesów „POŁO” jest dział przygotowania produkcji — czyli 26-osobowy dział głównego technologa Stefana Zasiedego, inicjatora wielu ciekawych pomysłów produkcyjnych. W jego dziale opracowuje się nowe wzory. Reporter oglądał 23 wzory nowych koszul męskich, a sportowych, połów, damskich bluzek i „bliźniaków” — już nie udało się nawet zliczyć. Wszystkie gustowne, efektowne, elegancje... Nic dziwnego, że KZPDz jest tak sławne nie tylko w kraju, ale także i poza jego granicami.

MAREK TRUSZKOWSKI

się dziecięcom pod nazwą „Bohaterowie Wielkiej Rewolucji”.

Książkę rolniczą pragną upowszechniać kierownictwa wszystkich bibliotek gromadzkich i małomiejskich oraz 50 punktów bibliotecznych.

W ramach współpracy z klubami „Ruchu” i GS, biblioteki zorganizują 3 spotkania autorskie i 3 spotkania z przedstawicielami Ligi Ochrony Przyrody. Wszystkie placówki zorganizują — na zakończenie konkursu związanego z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej — imprezy biblioteczne oparte o materiały z czasopisma „Kultura i Ty”, a z dziećmi przeprowadzi się zgadulę - zgadulę ze znajomości literatury radzieckiej.

W bibliotekach terenowych, przy współudziale Domu Kultury — odbywać będą się imprezy, związane z rocznicami urodzin i śmierci Władysława Reymonta, Marii Skłodowskiej-Curie i Bolesława Prusa.

Biblioteki gromadzie i małomiejskie, w celu zwiększenia liczby czytelników wśród młodzieży nawiążą ściślejszą współpracę ze szkołami przysposobienia rolniczego, z kołami ZMW. (zj)

Kto go widział?

20 września 1966 r. wyszedł z domu, nie posiadając przy sobie żadnych dokumentów, i dotychczas nie powrócił Ireneusz Lewandowski, syn Józefa i Józefy z domu Krzeszewskiej, urodzony 23 października 1938 r. w Glinie, pow. Poznań, zamieszkały ostatnio w Obornikach, przy ul. Poznańskiej 62.

Rysopis: wzrost 175 cm, włosy blond, postać smukła, twarz pościągła, blada, czoło wysokie, oczy

„Kronika Tygodnia”: 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Mój świat” — reportaż filmowy; 20.35 — „Tatarak” — film TV prod. polskiej; 21.10 — „Bez apelacji” — cz. I; 21.55 — Vademecum „Iskier”; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV — (powt.).

SOBOTA: 9 — „Normandia — Niemen” — film prod. radz.; 10.55—11.25 — Geografia dla kl. V — „Kształt ziemi”; 15.35 — TV Kurs Rolniczy — „Rola pasz weglowodanowych w gospodarstwie białkiem”; 16.10 — Gimnastyka wyrównawcza z cyklu: Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 16.20 — Program Tygodnia; 16.35 — „Spotkania z przyrodą”; 17 — Wiadomości; 17.05 — „Aku — Aku” — film dokument. prod. szwedzkiej; 18.30 — Przemówienie Ambasadora NRD w Polsce; 19.05 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pegaz” — magazyn kulturalny pod red. G. Lesoty; 20.55 — „Na trasie Łódź — Warszawa” — program satyryczny; 21.25 — Dziennik; 21.40 — Wiadomości sportowe; 21.50 — „Wózek dziecięcy” — film fab. prod. szwedzkiej. TV zastrzega prawo zmian w programie.

DLA UCZCZENIA 50 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Zobowiązania wolsztyńskich zakładów pracy

Wszystkie wolsztyńskie zakłady pracy składają meldunki o wzmoczonej, dodatkowej pracy i pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Załoga Wolsztyńskiej Fabryki Mebli zwiększyła eksport o 500 kompletów kuchennych. W trosce o turystyczny rozwój Wolsztyna robotnicy WFM zniwelowali i wytyczyli 150 mb. nowej drogi — promienady nad Jeziorem Berzyńskim.

Spółdzielnia Prawiecka „Bajownik” przeprowadziła modernizację zakładu na wartość 500 tys. złotych, organizując lepsze warunki pracy i przygotowując nowe pomieszczenia i urządzenia socjalne. Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych zorganizowała pracę nakładczą, uruchomiła nowe asortymenty produkcji i wykonała nadplanowe usługi wartości przeszło pół miliona złotych. Wolsztyńskie Zakłady Przemysłu Tereźnowego przystąpiły poza planem do produkcji koncentratu warzywnego w ramach kooperacji z zakładami kaliskimi, dającą tą drogą dodatkową produkcję wartości 200 tys. zł. Uzyskano produkcję kompotu wiśniowego o najwyższej jakości krajowej. Po raz pierwszy w dziejach WZPT przygotowano produkty na eksport.

Podjęte zobowiązania produkcyjne o wartości 1 432 000 zł realizuje planowo i z nadwyżką załoga Państwowego

odpowiadamy

Jan Z. Stęszew. Sprawa zajmujemy się. Prosimy o skontaktowanie się z naszą redakcją; najchętniej poznałbyśmy Pańskie na zwisko i adres, tylko do wiadomości redakcji. (2290)

Janina N. Wolsztyn, Jan Jasiadowski Szamotuły, Krystyna Synowicz Lubne, Jan Pluciński Krotoszyn, M. Kuchta Kościan. Na listy odpowiem nasz radca prawny w terminie późniejszym.

Staly czytelnik z Powidza. O zwrot dokumentów powinien Pan napisać do Spółdzielni Pracy „Samochód”. (2280)

Józef Konarzewski Chwałkowo, pow. Srem. Książka została wydana nakładem Wydawnictwa Pozańskiego. Sądymy, że będzie ją Pan mógł nabyć w każdej księgarni. (2304)

Grzegorz K., Leszno. Order Krzyża Grunwaldu posiada trzy klasy: I, II i III. Order ten jest nagrodą za wybitne zasługi bojowe lub w dziele tworzenia i rozwoju Sił Zbrojnych Polskiej Ludowej. (1968)

Janina R., pow. rawicki. Jedynym w kraju producentem wironmleka są Zakłady Zmieszania Budowy Maszyn Przemysłu Spożywczego w Gnieźnie, ul. Roosevelta nr 21. Radzimy tam się zwrócić. (2167)



niebieskie, uszy średnie odstające. Zaginiony ubrany był w prochowie koloru siwego, marynarkę z laminatow koloru zielonego, spodnie brązowe, swetr z golfem koloru popielatego, półbuty czarne. Przy sobie posiadał aktówkę z dermy koloru brązowego.

Kto zna miejsce pobytu lub okoliczności i przyczyny zaginięcia Lewandowskiego proszony jest o zgłoszenie się w Prokuraturze Powiatowej w Obornikach, ul. Miłyńska 10, lub w Komendzie Powiatowej MO w Obornikach Wlkp., ul. Gen. Świerczewskiego 54, względnie o zawiadomienie najbliższej jednostki MO. (na)

Ośrodka Maszynowego w Wolsztynie.

Wiele zakładów wykonuje dodatkowe prace na rzecz upiększenia miasta. Np. Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne ułożyło 150 m chodnika przy ul. Polnej w Wolsztynie. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni zbudował część promenady wzdłuż Jeziora Wolsztyńskiego. Dobry przykład dają wszystkim zakładom urzędnicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, którzy często i gremialnie pracują bezinteresownie przy wykopach pod nowe rurociągi modernizowanej ul. Dworcowej w Wolsztynie. Wśród kopających rowy znalazł się przewodniczący Prezydium PRN inż. Jarosław Pawlicki, pomagają też pracownicy innych zakładów, przygotowujący nową ulicę Dworcową, która w 1968 r. będzie najładniejszą arterią komunikacyjną Wolsztyna. (kh)

Z Gostynia

Ciekawe plany ZDK Hutnik

Zakładowy Dom Kultury — Hutnik w Gostyniu prowadzi swą działalność nie tylko dla pracowników Wielkopolskiej Huty Szkła, ale całego społeczeństwa. Placówka posiada własną bibliotekę, dysponującą 3-tysięcznym księgozbiorem, z którego w ubiegłym sezonie kulturalno-oświatowym korzystało 326 czytelników, a liczba wypożyczeń przekroczyła 8 tysięcy tomów. Co miesiąc urządzano aktualne wystawki książek, fotogramów i reprodukcji malarskich.

Ciekawą formą pracy był cykl 6 wieczorów, poświęconych słuchaniu epopei narodowej „Pan Tadeusz”. Często po takich programach telewizyjnych, jak: „Monitor” czy „Światowid”, prowadzono żywe dyskusje. Nie zapomniano też o prelekcjach i ciekawych spotkaniach, m.in. ze Stanisławem Mikulskim, Romanem Wilhelmim, czy Jerzym Ofierskim; brało udział kilka tysięcy osób.

Innowacją były prelekcje dla szkół podstawowych na temat teatru, oraz tzw. teatr przy stoliku. Odbywały się spektakle teatrów zawodowych. Dom Hutnika gościł też czołowe zespoły estradowe i solistów, jak: Czerwono-Czarnych, Niebiesko-Czarnych, Ter no, tercet egzotyyczny, Czerwone Gitary, Tarpany, Siostry Panas i inne. Występy tych zespołów oklaskiwało kilka tysięcy osób. Tu też miały miejsce dwa festiwale związkowe: zespołów tanecznych i kapel ludowych oraz zespołów instrumentalnych i piosenkarzy.

A co przygotowuje placówka na obecny sezon kulturalno-oświatowy. Poza imprezami, organizowanymi z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, oprócz dotychczasowych form działania, nowością będzie studium estetyki oraz klub-kawiarnia. Ciekawie zapowiada się wystawa afiszy i fotosów, obrazujących cały powojenny dorobek teatru gnieźnieńskiego, urządzana z okazji 100 spektaklu tego teatru w Gostyniu. (mb)

Ogólnokrajowa konferencja TSS w Gnieźnie

Ogólnokrajowa Konferencja, inaugurująca rok oświatowy 1967/68 w placówkach Towarzystwa Szkół Świeckich, odbędzie się 7 i 8 bm. w Gnieźnie (Powiatowy Dom Kultury, Park Kościuski 9). W programie referaty doc. dr. H. Muszyńskiego z poznańskiego UAM i dr. M. Kozakiewicza, pracownika naukowego PAN z Warszawy. (e-o)